Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 244. — ROK XXXV.

SOBOTA

8. WRZEŚNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: . . | W Krakowie: z odnoszeniem | bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Gdzie głos Polski?

Z Genewy przychodzą wiadomości w wysokim stopniu niepokojące. W rozmowie Brianda z kanclerzem Rzeszy Müllerem poruszoną została sprawa wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska dawnej koalicji antyniemieckiej, przyczem — według doniesień berlińskich — p. Briand za tę ewakuację już nie żąda ani Locarna wschodniego, t. j. zagwarantowania przez Niemcy zachodniej granicy polskiej, ani ustanowienia stałej komisji wojskowej Ligi, kontrolującej stan zbrojeń w Nadrenji, ale jest gotów zrezygnować z tego niezmiernie cennego zastawu, jakim jest Nadrenja, za pewne świadczenia finansowe Niemiec... Jakie to mogłyby być świadczenia, bliżej niewiadomo, może chodzi tu tylko o obietnicę Niemiec regularnego płacenia rat odszkodowaniowych, które po upływie ulgowego trzechlecia osiągają w roku zaczynającym się 1-go września cyfrę 2 i pół miljarda marek. O ile doniesienia berlińskie odpowiadają prawdzie, pokażą już najbliższe dni; być może, że Briand tylko — jak przypuszcza organ hr. Westarpa „Kreutzztg" — n a r a z i e owych dwóch politycznych warunków nie wymienił i że one jeszcze w dalszych konferencjach wypłyną na powierzchnię. Być także może, że mamy tu do czynienia tylko z balonem próbnym, że sondowaniem sytuacji przez Brianda i Müllera, z próbą przekonania się, jakieby wrażenie wywarła we Francji, a szczególnie w Polsce taka niesłychana transakcja.

Dla Polski sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji ma dwie strony: formalną i rzeczową. Ze stanowiska formalnego, Polska musi żądać, by jej opinja była wziętą pod uwagę rządu francuskiego, zanim rząd ten wcześniejszą ewakuację Niemcom zaofiaruje. Okupacja Nadrenji i terminy jej zakończenia są ściśle przepisane w art. 428 do 432 traktatu wersalskiego jako rękojmia wykonania przez Niemcy c a ł e g o traktatu, a zatem w ich utrzymaniu lub zmianie zainteresowane są wszystkie rządy, które traktat wersalski podpisały. W szczególności okupacja Nadrenji jest także gwarancją tych przepisów traktatu, które ustalają granicę zachodnią Polski, bez zgody więc Polski artykuły 428 do 432 nie mogą być zmienione .Ponadto mamy z Francją układ sojuszniczy z 6 lutego 1922 r., który przewiduje „p o r o z u m i e w a n i e s i ę o b u r z ą d ó w we -wszystkich sprawach polityki europejskiej, dotyczących obu państw i stojących w związku z uregulowaniem międzynarodowych stosunków w duchu podpisanych umów"... Ewakuacja Nadrenji należy chyba do spraw w sojuszu przewidzianych i dlatego to p. minister Zaleski bawiąc w czerwcu w Paryżu zarówno w mowie bankietowej w obecności prezesa senatu Doumera i ministra Marina, jak i w wywiadach prasowych z naciskiem podniósł, że „porzucenie rękojmi, które się dzierży, nie mogłoby być obojętne dla Polski b e z o d p o w i e d n i e g o z r ó w n o w a ż e n i a". Podobne oświadczenie złożył w kilka dni później wobec dziennikarzy w Brukseli. Zdanie p. Zaleskiego uznała wówczas opinja francuska i belgijska za zupełnie słuszne. Absolutnie więc i z traktatem wersalskim i umową sojuszową byłoby niezgodnem stanowisko Brianda, gdyby się pokrywało z opinją półoficjalnego „Tempsa", który twierdzi, że wcześniejsze opróżnienie Nadrenji interesuje wszystkich sprzymierzonych uczestniczących w okupacji"... Oczywiście sprzymierzonych interesuje w pierwszym rzędzie, ale nie tylko ich. Interesuje i Polskę.

Taki jest stan prawny.

Jeśli zaś chodzi o ocenę polityczną ewentualnego przyspieszenia ewakuacji, to stwierdzić należy trzeźwo, że wcześniejsza ewakuacja oznaczałaby przyspieszenie terminu, w którym Nemcy wystąpią z żądaniem rewizji zachodniej granicy Polski. Co do intencji Niemiec w tym kierunku, to niema w Europie wątpliwości. Dotąd jednak okupacja Nadrenji uniemożliwiała im taki krok i wogóle hamowała wszystkie zamiary rewizji traktatów. Trzeba było śpiewać melodje pokojowe, by uzyskać zniesienie kontroli wojskowej, okupacji Ruhry i redukcję odszkodowań, trzeba było podpisać układy locarneńskie i paryskie, by uwolnić lewy brzeg Renu od wojsk okupacyjnych. Ustępstwa dawała bowiem Francja tylko p o k o j o w y m Niemcom. Gdy jednak Niemcy dostaną od Francji wszystko, co się da uzyskać ,gdy nad Renem nie będzie już paraliżować ich ruchów 60.000 żołnierzy francuskich, to wtedy zaśpiewają inną melodję. Jaką? Nie kryją się już teraz. Oto p. Rheinbaben, b. minister, przyjaciel partyjny Stresemanna, pisze w „Düsseldorfer Nachrichten", że „niemiecka polityka nie powinna się lękać otwartego i jasnego wypowiedzenia się w spornych kwestjach polsko-niemieckich. Jeżeli zagranicą, w Ameryce, a nawet w Anglji istnieje zrozumienie dla poglądu, że obecne stosunki oparte na traktacie wersalskim muszą ulec rewizji, to tembardziej Niemcy powinny się zdobyć na odwagę jasnego postawienia sprawy". To jest istotnie bardzo jasna... zapowiedź, że narazie ewakuacja Nadrenji, a zaraz potem oddanie Pomorza i Górnego Śląska. Taka ma być kolejka. Potem zapewne anszluss. Póki francuskie wojska są w Moguncji i Koblencji, Niemcy nie mają odwagi. Trzeba je więc usunąć.

Postawienie sprawy jest istotnie jasne. Pora teraz na równie jasną i zdecydowaną akcję dyplomacji polskiej. W grze są najwyższe interesy naszego państwa, jego przyszłość i niezawisłość. ax.

### BUDOWA LOKALI KLUBOWYCH DLA SENATORÓW.

Warszawa, 6 września. (Telef. wł.) W poprzednim sejmie senatorzy nie posiadali własnych lokali klubowych. Obecnie przebudowa sali posiedzeń senatu idzie w tym kierunku, że **będą utworzone oddzielne sale komisyjne dla senatorów** w przebudowanej obecnie sali posiedzeń, zaś kluby senackie będą się mieścić w dawnych salach komisyjnych poza salą obrad.

### MIN. JURKIEWICZ NA LUSTRACJI OKR. WILEŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 6 9. W dniu 6 bm. minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz **wyjechał do Wilna celem przeprowadzenia lustracji urzędów i instytucyj społecznych**, podległych Ministerstwu pracy i opieki społecznej.

# Sprawa polsko-litewska wejdzie na Radę we czwartek.

**Nowy dokument „zacietrzewienia" litewskiego. — Litwa przeciwko Radzie Ambasadorów. — Raport sprawy polsko-litewskiej stwierdza niepowodzenie rokowań.**

Warszawa 6/9. (Telef. wł.). Delegacja litewska **wręczyła niektórym delegatom i niektórym dziennikarzom w Genewie poufny dokument** w formie broszury, zawierający odpowiedź 3 profesorów prawa międzynarodowego Lapradella, Lefoura i Mandelstamma na zapytanie rządu kowieńskiego, czy decyzja konferencji ambasadorów z 11 marca 1923 r. może obowiązywać Ligę. Lapradelle wyraził zdanie, że decyzji tej brak podstaw, Lefoure i Mandelstamm wydali opinję negatywną, czyli zgodną z tezą rządu litewskiego. **Rozszerzenie tego dokumentu, skierowanego przeciwko radzie ambasadorów** państw sprzymierzonych i Lidze Narodów wywołało w Genewie wrażenie nadzwyczaj ujemne nietylko dla Litwy, ale także i dla autorów fabrykowanej ad hoc odpowiedzi.

**Sprawa litewska wejdzie na Radę w czwartek po południu. Raport referenta Blocklanda jest gotów i wyraźnie stwierdza niepowodzenie rokowań.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Rada zaleci dalsze prowadzenie rokowań, ale przy pomocy technicznej sekretarjatu i z oznaczonym ściśle terminem ich ukończenia.**

Genewa 5.9. (PAT).. Dziś popołudniu Rada Ligi Narodów przystąpiła do rozpatrywania sprawy polsko-litewskiej.

# Niemcy będą nadal zabiegać o opróżnienie Nadrenji.

**KONFERENCJA BRIANDA Z MUELLEREM NIE ZADOWOLIŁA NIEMCÓW.**

Warszawa. (Tel. wł.) 6 9. Redaktor naczelny „Voss. Zg." Bernhardt omawiając w korespondencji genewskiej przypuszczalne wyniki rozmów **ckazuje zupełnie wyraźnie, że nie przyniosły one Niemcom żadnych rezultatów**, w każdym razie żadnej decyzji rozstrzygającej, gdyż zasadnicze punkty widzenia Niemiec i Francji są różne i muszą być wpierw uzgodnione. **Ponieważ Genewa nida żadnych pozytywnych wyników Bernhardt radzi zwołanie jaknajrychlej konferencji mocarstw zainteresowanych sprawą Nadrenji**, z łączącą się z nią sprawą długów międzyaljanckich, przygotowaniem planu porozumienia w tych kwestjach między Francją a Niemcami i plan taki przedstawić Ameryce, która w każdym razie musi tutaj wyrzec ostatnie słowo.

**Europa powinna w tym wypadku wystąpić solidarnie jako jednostka zbiorowa, a Francja** i Niemcy powinny stanąć nie jako przeciwnicy, ale jako pogodzeni partnerzy.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 9. **Briand po konferencji swej z Muellerem oświadczył, że rozmowa była przyjazna i dotyczyła ewakuacji** Nadrenji. Briand miał powiedzieć Muellerowi, **że sprawa może być rozważana tylko przy udziale wszystkich państw zainteresowanych** w okupacji. Odbędą się dalsze rozmowy. **Niemiecka delegacja lansuje utworzenie przy Lidze dwóch niemieckich komisyj ewakuacji oraz komisji rewizji planu Davesa.**

# Lidze nie wolno mieszać się do wewnętrznych spraw jej członków.

**Prasa niem. o rozmowie Müllera z Briandem. Oświadczenie delegata australijskiego.**

Genewa 6/9. (PAT- **Delegat australijski Mac Lachlan** przemawiając na Zgromadzeniu z okazji generalnej debaty nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi Narodów, oraz sekretarjatu Ligi, **dowodził, że jest rzeczą stanowczo nie do puszczalną, ażeby Liga Narodów w zamasko wanej formie, na drodze okrężnej**, przez międzynarodowe układy **mieszała się do wewnętrznych spraw członków Ligi.** Norweski przewodniczący Rady ministrów Mowinckel podkreśla wielką doniosłość obowiązkowego rozjemstwa, zaznaczając, **że coraz większa ilość państw, m. in. i wielkie mocarstwa powinny poddać się obowiązkowi trybunałów rozjemczych, Stałego Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze.** W ten sposób wzmocniłoby się międzynarodowe zaufanie. Co do działalności Rady Ligi Narodów mówca oświadcza, **że Rada nie powinna się nigdy dać kierować względami mocarstwowo politycznemi**, a powodować się jedynie zasadami sprawiedliwości i słuszności. Mowinckel zapowiedział nakoniec, **że obecna polityka pozostawia bardzo wiele do życzenia.**

### POŻAR ZNISZCZYŁ 100 TYS. PODKŁADÓW KOLEJOWYCH.

Paryż. 6 9. (PAT.) „Petit Parisien" donosi z St. Brieux, że ostatniej nocy **wybuchł tam pożar** w składach fabryki podkładów kolejowych i słupów telegraficznych. która obsługiwała całą sieć kolejową państwa. **Pożar strawił z górą 100.000 podkładów oraz 6.000 słupów telegraficznych. Straty wynoszą przeszło 10 milj. franków.**

—ooo—

Warszawa, 6 września. (Telef. wł.) Ambasador Laroche złożył w ministerstwie spraw zagranicznych podziękowanie za wyrazy współczucia przesłane przez rząd polski rządowi francuskiemu z powodu śmierci ministra Bokanowskiego.

# Jak Achmeda Zogu obrano królem.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki włoskie podają obszerny opis obwołania królem Albańczyków Achmeda Zogu. Parlament w Tiranie, oświadczywszy się jednogłośnie za zmianą art. 1 konstytucji, wprowadzającym monarchję dziedziczną, konstytucyjną. Uchwałę tę ogłosiło ludności 101 strzałów armatnich. Komisja deputowanych z prezesem Izby Pandeli Evanghieli'm udała się do willi króla. Prezes oznajmił Achmedowi:

— Naród chciał Pana mieć swym naczelnikiem i dzisiaj Pana ogłosił królem.

Achmed Zogu odpowiedział okrzykiem: Niech żyje Albanja.

Deputacja wzniosła wówczas okrzyk: Niech żyje król, który przejęły tłumy na ulicach. W tym momencie przy dźwiękach hymnu spuszczono banderę republikańską na pałacu. Republika albańska przestała istnieć.

# Pogrzeb 41 ofiar łodzi podwodnej „L. 55"

Londyn. (PAT.) Dziś przybył do Portsmouth krążownik „Champion", wiozący wydobytą z wód rosyjskich na Bałtyku **łódź podwodną „L 55" ze zwłokami 41 oficerów i marynarzy angielskich, którzy zginęli wraz z łodzią** w pobliżu Kronsztadu w r. 1919. Krążownik powitano u wejścia do portu cisza żałobną. Na spotkanie krążownika wyjechały 4 łodzie podwodne klasy S. Wszystkie flagi na statkach i w porcie **opuszczono do połowy masztu.** Przeniesienie trumien ze zwłokami z krążownika do fortu Blockhouse **zaczęto o zachodzie słońca. Trumny, okryte barwami narodowemi,** wśród kwiatów i zieleni pozostaną w forcie do piątku, w którym to dniu **odbędzie się uroczysty pogrzeb z honorami morskiemi na cmentarzu w Haslar.**

### RZĄD CHIŃSKI PODPISZE PAKT KELLOGA.

Nankin. 6 9. (PAT.) Nacjonalistyczny rząd chiński postanowił przystąpić do paktu Kelloga

# O czem piszą inni?

## Masonerja w Polsce już się nie ukrywa.

Sanacyjna „Epoka“, główny organ „jedynki“, wystąpiła już całkiem otwarcie w obronie masonerji polskiej. Umieściła artykuł „Śladami masonów“, który jest jedną wielką pochwałą lóż. Ich to rzekomo dziełem są wszystkie wielkie prace humanitarne i cywilizacyjne. Autor artykułu wylicza kilkadziesiąt dzieł masonerji oraz mnóstwo nazwisk masonów polskich z 18-go i 19-go wieku. Między innemi twierdzi „Epoka“, że dziełem masonerji było „przygotowanie Rewolucji Francuskiej“, „odmłodzenie Turcji“ wreszcie „stworzenie Ligi Narodów“. O Polsce twierdzi „Epoka“, że od połowy 18-go wieku do 1830, a nawet 1848 roku „wszystkie doniosłe wypadki działy się pod wpływem i przy udziale masonów“. Masonerja była już wówczas zwalczana.

> „Już istniały bowiem bulle papieskie przeciwko masonerji: Klemensa XII: „In eminenti“ z 1728 roku, Benedykta XIV: „Providas“ z 1751, Piusa VII: „Sollicitudo omnium“ z 1814 r., „Ecclesiam“ z 1821 r. i t. d.
>
> A jednak to wszystko nie powstrzymało wolnych duchów i gorących patrjotów, których nazywamy bohaterami narodowymi, od należenia do masonerji. Wiedzieli przeciw czemu idą i na co się narażają“.

To znaczy „wolne duchy“ wiedziały i wiedzą, że idą przeciw Kościołowi, któremu masonerja wypowiedziała nieubłaganą walkę i który w wielu krajach prześladowała, o czem jednak „Epoka“ nie wspomina.

Po tem stwierdzeniu, że masonerja idzie przeciw Kościołowi, następuje ustęp najbardziej skandaliczny, mianowicie wezwanie, **by Polska szła „śladami masonów“**. Półoficjalny dziennik oświadcza:

> „Jeśli dzisiaj mamy znów przed sobą tę walkę i to rozdwojenie, to, zaprawdę, wolimy, aby Polska poszła śladami Dąbrowskich, Niemcewiczów i Łukasińskich w napięciu uczuć narodowych i w rozumieniu racji stanu, a nie ich wrogów“.

Artykuł „Epoki“ jest, jak słusznie zaznacza „Gazeta Warszawska“, nowym dowodem, że w Polsce masonerja istnieje, odgrywa poważną rolę i jest organizacją polityczną.

> „Jeśli to (politykę) robiła masonerja w przeszłości, to z pewnością robi to masonerja współczesna“.

Na argument „Epoki“, że „wszystko, co dzisiaj czcimy i wielbimy, wywodziło się z masonerji“, „Gazeta Warszawska“ odpowiada, że większość masonów nie zna ostatecznych celów sekty i że można mieć fałszywe i zgubne idee, a działać w dobrej wierze, że jednak

> „działaniu masonerji zawdzięcza Polska to, że prowadziła błędną politykę w drugiej połowie wieku 18-go i w ciągu wieku 19-go“.

Następnie „Gazeta Warszawska“ oświadcza, że rola masonerji w czasie powstania listopadowego i styczniowego była zgubna dla Polski, że zgubną też była polityka masonerji pchająca Polaków w czasie wojny światowej ku Niemcom i Austrji i wreszcie stwierdza, że

> „zbliża się ku końcowi okres wszechwładzy masonerji. Na przełomie wieków 18-go i 19-go mogła ona jeszcze mieć pretensje do reprezentowania panującej myśli, obecnie jest ona już tylko instytucją broniącą przebrzmiałych haseł i martwych formuł. Nietylko tedy uzależnia masonerja naszą politykę od interesów obcych, a często wrogich, lecz w dodatku jest narzędziem wstecznictwa umysłowego, zaporą w pochodzie myśli i życia polskiego po drodze zgodnej z nowymi prądami i rozwojem Europy zachodniej“.

Tak więc masoni polscy nie ukrywają, że są i działają, ale śmią się jeszcze oburzać, że katolicy ich zwalczają. W „Głosie Prawdy“, tym samym, który drukował przmówienie „brata“ Struga w imieniu „Wielkiej Narodowej Loży“, ukazał się artykuł przeciwko ks. Godlewskiemu z Warszawy. Autor artykułu gorszy się, że kapłan

> „szerzy ideę walki wewnętrznej, ostrząc nowe kamienie nienawiści we własnym narodzie“

i twierdzi, że suknia duchowna nie może zabezpieczać nietykalności

> „wichrzycielowi, podżegaczowi walk wewnętrznych, religijnych czy politycznych“.

Zabawnem jest, że taki apel o „pokój wewnętrzny“ ukazuje się w organie, który celował w podżeganiu do walk wewnętrznych i to nawet nielegalnych, do buntu przeciw prawowitym władzom. Ks. Godlewski, wzywając do zwalczania masonerji, stoi na gruncie prawa. Ustawy zabraniają tworzenia tajnych organizacyj politycznych. Masonerja zaś jest nietylko organizacją ciemnych, tajnych sił, lecz w dodatku jest związana z wrogiemi Polsce organizacjami zagranicznemi. Wobec tego władze polskie powinny masonerję tępić.

### Znowu dwie konfiskaty.

W Łodzi skonfiskowano po raz 36-ty „Rozwój“ za fejleton „Jeszcze nieco o dożynkach“, przedrukowany z nieskonfiskowanego „Dziennika Bydgoskiego“. W Warszawie zaś skonfiskowano przed dwoma dniami artykuł p. Nowaczyńskiego p. t. „Circenses“ w „Gazecie Warszawskiej“.

# Nie tędy droga do porozumienia.

W oryginalny sposób pojmuje centrowa „Germania“ — „niemiecko-polskie porozumene“, któremu — jak często zaznacza — poświęcić chce „najlepsze wysiłki“... Z jednej strony bowiem w swych korespondencjach z Polski i w artykułach redakcyjnych zapewnia o swoich najlepszych w stosunku do Polski chęciach, o konieczności porozumienia z nią i nawiązania trwałych stosunków, — z drugiej zaś strony równocześnie z temi zapewnieniami o „najlepszych chęciach“ wypowiada zdecydowanie antypolskie i antypaństwowe poglądy. Nie będziemy sięgali po dowody daleko. Wystarczy przypomnieć stanowisko centrowego organu berlińskiego w sprawie granicy polsko-niemieckiej zajęte z okazji dyskusji nad sprawą „korytarza pomorskiego“ i przytoczyć ostatnie artykuły z racji kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

W pierwszej sprawie wypowiedziała się „Germania“ bez ogródek za rewizją granicy polsko-niemieckiej w sensie przyłączenia korytarza do Rzeszy, nie różniąc się w tym wypadku niczem od pism nacjonalistycznych, chyba w jednym tylko punkcie; gdy mianowicie organy nacjonalistyczne namawiają rząd Rzeszy do użycia nawet gwałtu celem „odzyskania“ Prus zachodnich, to „Germania“ występuje za użyciem środków legalnych, a więc drogi „porozumienia“ z Polską. Na jedno to przecież wychodzi... „Germania“ wie dobrze, że Polska nigdy w tej sprawie nie wejdzie na drogę układów. Jeśli więc mimo to prowadzi wśród katolickich swoich czytelników kampanję za odebraniem Polsce Pomorza i korytarza, to tem samem idzie po linji żądań i metod nacjonalistycznych.

Jeszcze nieprzyjaźniej dla Polski zachowuje się „Germania“ z okazji niedawno odbytego w Berlinie kongresu Unji Międzyparlamentarnej, a mianowicie wystąpienia na nim delegacji ukraińskiej z Polski... Stwierdziwszy w numerze z dnia 4 września 1928 r., że „Ukraina jest rozdarta między trzy państwa“, że skutkiem tego jej reprezentacja na kongresie mogła pojawić się tylko „pod maską polskich parlamentarzystów“, — tak następnie charakteryzuje warunki życia Ukraińców w Polsce:

> „W Polsce na zamkniętym obszarze mieszka ponad 7 miljonów Ukraińców. **Gdyby ich liczba nie była tak wielką, a Ukraińcy nie odgrywali w Polsce tak wybitnej roli, to warszawski rząd wszystko byłby zrobił, by Ukraińców wynarodowić.** Poza tem stara się on o oto wszystkiemi środkami we wschodniej Galicji, na terenie ukraińskim politycznie wyrobionym; natrafia jednak na opór Ukraińców, którzy z goryczą odpierają polonizacyjne usiłowania“.

Następnie zaś przypomina korespondent „Germanii“ oświadczenie Lewickiego w sejmie złożone podczas dyskusji budżetowej, że naród ukraiński dąży do samodzielnego państwa i do wyzwolenia się z pod „jarzma polskiego“. Przytacza słowa posła Palejewa, że starania o porozumienie polsko-ruskie są bezowocne, jak długo „ukraińskiemu narodowi odmawia się prawa do własnego państwa“. Bez zastrzeżeń także cytuje słowa Palejewa, że

> **„Ukraina zdobędzie dla siebie prawo samostanowienia, chociażby się to nawet kosztem pokoju stać musiało“.**

„Kosztem pokoju“, t. zn. drogą rewolucji ukraińskiej w Polsce. Taki bowiem tylko sens mogą mieć przytoczone wyżej słowa Palejewa, a i „Germanii“, która je przytacza bez zastrzeżeń.

Przyzwyczajeni byliśmy dotąd, że propaganda antypolska rozwijała się w prasie nacjonalistycznej Niemiec krzykliwie i jaskrawie. Prasa centrowa zaś umiała w stosunku do Polski zachować umiar, a „Köln. Volkszeitung“ nawet dużą życzliwość. Od jakiegoś czasu jednak obserwujemy w organach centrum radykalną zmianę frontu wobec Polski. W korespondencjach z Polski spotykamy stale fałszywe wiadomości, przekręcanie faktów, a — jak przytoczony wyżej ustęp świadczy — delikatne, ale otwarte zsolidaryzowanie się z rewolucyjnemi i antypaństwowemi dążeniami pewnych polityków ukraińskich. **Zmiana ta nastąpiła z chwilą, kiedy poprzedni korespondent „Germanii“, bar. Soden, ustąpił ze swego stanowiska,** jego zaś miejsce zajął nowy korespondent, zostający najwidoczniej w ścisłych związkach z antypolskiemi kołami mniejszości narodowych w Polsce.

Nie będziemy redakcji „Germanii“ udzielali żadnych rad; nie jesteśmy do nich powołani. Musimy jednak stanowczo stwierdzić, że **sposób informowania o Polsce przyjęty od pewnego czasu w „Germanii“, nie odpowiada jej zapewnieniom o szczerej chęci doprowadzenia do „porozumienia niemiecko-polskiego“, a owszem tym chęciom przeczy.** Jakże bowiem godzi się z niemi oświadczenie pos. Palejewa, przyjęte przez „Germanię“ bez zastrzeżeń, że Ukraińcom pozostaje tylko powstanie przeciw „jarzmu polskiemu“? Czyż to nie jest popieraniem akcji przeciw państwu polskiemu, przeciw jego całości i jego stanowi posiadania przez „Germanię“? I czy nie na szyderstwo zakrawa w tym samym z 4 września b. r. numerze „Germanii“ użyty frazes o potrzebie „niemiecko - polskiego porozumienia“?.... Przyznaję, że w tych warunkach więcej cenię stanowisko prasy nacjonalistycznej w Niemczech, niż — niestety — katolickiej. centrowej.

Tyle co do samego stanowiska „Germanii“ wobec Polski. Jeśli zaś chodzi o podawane przez nią fakty, to — jak z przytoczonego wyżej artykułu wynika — są to gołosłowne osarżenia, których się nie popiera żadnemi dowodami. Nie możemy tego sposobu prowadzenia dyskusji nazwać uczciwym...

Na tej więc podstawie powiedzieć trzeba, że obecna kampanja antypolska „Germanii“ nie jest drogą do zbliżenia i porozumienia polskiego i niemieckiego państwa. **Jest bowiem pogwałceniem najważniejszej zasady tego porozumienia: wzajemnego uszanowania granic i całości państwa jednej i drugiej strony.** My chyba pod tym względem jesteśmy bez zarzutu, — przyzna i „Germania“. Nie możemy tego jednak, niestety, powiedzieć o drugiej stronie!

**W. Z.**

# Przed sejmem Zjednoczenia Pol. Rzym.-Katolickiego.

**Największa katolicko-polska organizacja w Ameryce.**

Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie powstało w Stanach Zjednoczonych w czasie, kiedy lud polski wielką falą rzucił się do emigracji na nowy ląd. Lud ten po większej części rolniczy, ze wsi, gdzie szkoły nieznano, pochodzący, mógł zginąć łatwo w falach żywiołów obcych. Zjednoczenie skupiło go wówczas w jedną wielką Organizację, uświadamiało patrjotycznie, budowało w nim miłość do Ojczyzny. Zbawcza ta praca znalazła najlepszy swój wyraz w latach wojny wszechświatowej kiedy to Organizacja ta złożyła na odbudowę Polski **przeszło jeden miljon dolarów amerykańskich** (od Zarządu i członków zebrano 600 tysięcy dol., a poszczególne Towarzystwa i Osady złożyły 400 tysięcy dol.), a obecnie, w czasie każdej żywiołowej klęski niesie pomoc braciom swym z ziemi ojczystej, wysokie sumy na tenże cel asygnując.

Z. P. R. K. zostało założone w roku 1873, na pierwszym Sejmie w Detroit. Tam to, za inicjatywą gorliwych patrjotów i trzeźwo w przyszłość patrzących Polaków — Ks. Teodora Gieryka, Jana Barzyńskiego i Piotra Kiołbasy, połączono wszystkie Towarzystwa, zgrupowane przy polskich, nie licznych jeszcze parafjach, w jedną wielką Organizację. Obecnie liczy ona **140.000 członków** zgrupowanych w 1.150 Towarzystwach, oraz przeszło 37.000 dziatwy do lat 16, zgrupowanych w 771 Oddziałach Małoletnich. Oddziały rozsiane są po całych Stanach Zjednoczonych: od Atlantyku po Pacyfik, od granic Kanady do Meksyku.

Najwyższą władzą Zjednoczenia jest Sejm, odbywający się co trzy lata, w różnych osiedlach polskich. Zaś władza wykonawcza spoczywa w ręku Zarządu Głównego, na Sejmie wybranego. Nadchodzący Sejm 39-ty z rzędu, odbędzie się w Buffalo, N. Y., w hotelu Statler, od 16 do 20 września b. r. Przeszło 700 posłów i posłanek przybędzie na salę konwencyjną z całych Stanów Zjednoczonych, aby radzić nad dobrem Organizacji.

**Sejm najbliższy ma m. in. ustalić sposób wyboru** Redaktora Naczelnego pism organizacyjnych (Dziennika Zjednoczenia i Narodu Polskiego), Syndyka i Lekarza Naczelnego. Obecnie kończy urzędowanie kilku głównych urzędników i po raz trzeci nie mogą się ubiegać. Zaś ogół członków Zjednoczenia, widząc dobrą gospodarkę, nie widzi potrzeby, dla której by musiały zajść zmiany w składzie Zarządu. Chodzi tu w głównej mierze o prezesa, p. Andrzeja Kaźmierczaka, cieszącego się niezwykłą popularnością wśród ludu polskiego. P. Kaźmierczak urodził się w Kcyni (woj. poznańskie), w roku 1874. Mając lat dwanaście, przybył z rodzicami do Ameryki. Na stałe osiedlił się w Buffalo, N. Y., gdzie też ukończył szkoły publiczne i parafjalne. Nie należy zapominać, że p. Kaźmierczak, jeszcze w rodzinnem mieście będąc, kształcony był głównie w duchu niemieckim. Polskości swej jednak nie zapomniał, owszem pracował tem gorliwiej na Wychodźtwie; wreszcie się na czołowe stanowisko potężnej organizacji wysunął. W czasie wielkiej wojny p. Andrzej Kaźmierczak brał czynny udział w pracach wychodźtwa polskiego, mających na celu oswobodzenie ojczyzny i niesienie pomocy krajowi. Rząd Polski udekorował go orderem „Polonia Restituta". Pierś p. Kaźmierczaka zdobią nadto „Miecze Hallerowskie“.

Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie w Północnej Ameryce posiada obecnie płynnego kapitału **9 miljonów dol.** Ogólne ubezpieczenie wszystkich członków oblicza się na sumę 70 miljonów dol. Jest to Organizacja Bratniej Pomocy, połączona z przedsiębiorstwem asekuracyjnem, którego właścicielami są — wszyscy członkowie. Ponad to ma przeznaczony fundusz wsparć w kalectwie, dalej t .zw. fundusz pomocy naukowej i fundusz obrotowy, z którego przeznaczane są sumy na różne, ogólno polskie sprawy.

Organizacji tej zawdzięcza wielu księży, adwokatów, swoje stanowisko. Otrzymali od niej bowiem stypendja i pomoc w nauce.

Pomoc, jaką Zjednoczenie daje Polakom w Ojczyźnie jest wszystkim znana. W czasie zeszłorocznej klęski powodzi, którą nawiedziła Małopolskę, wyasygnowano i przesłano na ręce pani prezydentowej Mościckiej, sześć tysięcy dolarów. Obecnie na Wystawę Poznańską, gdzie Wychodźtwo Polskie z Ameryki ma postawić swój własny pawilon. Zjednoczenie uchwaliło wyasygnować 4.000 dolarów. Jest nadzieja, że Sejm 39-ty przeznaczy większą ilość pieniędzy na ten cel.

Obecny Zarząd Główny stanowią: Andrzej Kaźmierczak prezes — Paweł Roda wiceprezes, Marta Zolińska — wiceprezeska Wydziału Kobiet, Stanisław Godzich — Sekretarz Generalny, Piotr Rostenkowski — Skarbnik. Dr M. J. Badzmierowski — Lekarz Naczelny. Jan Kybioki — Syndyk, Zygmunt Stefanowicz — Naczelny Redaktor pism Zjednoczenia Wład Przybyliński, J. J. Lewandowski, I. Stankiewicz, J. Barć, Fr. Czech, Szymon Wróblewski W. Górska, A. Ostrowska i Marja Osuch — Dyrektorjat. Kapelanem jest Ks. B. Celichowski.

W końcu podaję sprawozdanie finansowe. W lipcu dochody przyniosły 243 tys. dolarów, gotówka w dniu 1 sierpnia wynosi 49 tys. Majątek ocenia się na 8.881 tys., umieszczony głównie na hipotekach. Departament małoletnich wykazuje 1 sierpnia gotówkę 24 tys., a stan majątku 204 tys. dolarów. W roku ub. wypłacono tytułem pośmiertnego około 2,030 tysięcy dolarów.

Chicago w sierpniu.

**Florjan Piskorski.**

# Zdetronizowana królowa.

**8.000 kuracjuszów. — Taniość i zaniedbania hygieniczne. — Brak kanalizacji. — Kurz i piękne parki. — Józefinka ze Stefanem i Walerja z Janem. — Ruch turystyczny.**

II. Wstrętny pył drogowy prześladuje szczawnickiego kuracjusza nietylko w samem zdrojowisku, we wsi Niżnjej i Wyżniej, ale nęka go także na przechadzce w Pienińskim przełomie. Setki wózków, dziesiątki aut ugania po Pienińskim gościńcu zarówno z polskiej, jak i z czeskiej strony i wznieca takie węże gęstego pyłu, że ani oddychać przepysznem powietrzem, ani spoglądać na cudny krajobraz nie można. Autobusom wprawdzie wjazd do Pienin jest zabroniony, ale nikt zakazu nie przestrzega, nikt także nie reaguje na nieposzanowanie przepisu. Zwrócenie uwagi wywołuje tylko kpiny.

Pieniny, chluba i wielka osobliwość polskiego krajobrazu, są zapylone, zaśmiecone, zgiełkiem i wszelkiem geszefciarstwem znieważone. Z tej świątyni przyrody przepędzić trzeba przekupniów, profanów i motorowych łódkarzy — bo i tacy chcą tu grasować, — a przekazać ją w nieskalanej formie następnym pokoleniom. Przeciwko temu, co się tu dzieje, zaprotestowała specjalna Komisja Tow. Tatrzańskiego, a i państwowa Komisja Ochrony przyrody ma w tym względzie wdzięczne pole do działania w porozumieniu z pokrewnemi czeskiemi instytucjami. Wszakżeż Pieniny są upatrzone na rezerwat przyrody, na przyszły park narodowy!

**Mimo wszystko zwiększa się przecież z roku**

na rok liczba kuracjuszów i w bież. roku **przekroczy cyfrę 8.000**, podczas gdy w poprzednich latach wynosiła 5.000 To też zdrojowisko jest na swoje stosunki natłoczone i przepełnione. W palącej potrzebie budowy mieszkań wyręczają oficjalny zakład tutejsi wieśniacy. którzy w dobrze zrozumiałym interesie nietylko a łaptują swoje domki, ale własnemi rękoma stawiają letnicze domki, wille prymitywne, a nawet otwierają niezgorsze pensjonaty. Górale szczawniccy rozumieją swój interes — i jak tylko mogą — idą letnikom na rękę; wszyscy wyrażają się z uznaniem o ich umiarkowanych żądaniach, dalekich od zdzierstwa, o ich uprzejmości, usłużności i trzeźwości. Taksy dorożkarskie są niskie, to też na krańcach wsi mieszkający chorzy, mogą wygodnie do zdroju dojeżdżać Już to górale zakopiańscy mogliby pod niejednym względem nauki od szczawnickich pobierać.

Życie w Szczawnicy jest naogół **dość tanie**, zwłaszcza gdy się zważy, że dowóz żywności furkami jest dość kosztowny; ceny artykułów spożywczych nie są wyższe, nawet może niższe, niż w innych beskidzkich zdrojowiskach, które kolej mają na miejscu. Wysoka natomiast jest opłata kuracyjna, wynosząca 35 zł. od osoby za 6-tygodniowy pobyt, a pobierana jest nawet za dzieci i służbę. W ściąganiu taks i procentów zwłoki okazuje Komisja zdrojowa pełną sprężystość i dotrzeć potrafi w najodleglejsze wsiowe zakątki; promień jej działalności jest w tym względzie bardzo daleki, bardzo krótki zaś, gdy chodzi o danie czegoś w zamian, bo t. zw. zamiatanie, skrapianie, brukowanie, oświetlanie ulic ogranicza się do samego centrum. Kanalizacji Szczawnica nie ma, kto uszom nie wierzy, niech się naocznie przekona: nie ma kanalizacji żadnej.

Robią się natomiast od lat paru plany, którym los niefortunny urzeczywistnić się nie daje.

Chlubą Szczawnicy są trzy piękne parki, niestety też nie dość czysto utrzymane Winę tego jednak więcej ponosi publiczność niż Zarząd. Wprawdzie podmiata się z ich chodników śmieci gałęzią jedliny na trawnik (sic!), wprawdzie na Miedziusiu postawiono w ub. miesiącu spluwaczki dzięki interwencji p. wiceprezydentowej Dr. Szneidrowej, ale niekulturalność publiczności niweczy wysiłki utrzymania parków w należytym stanie.

80% kuracjuszów szczawnickich stanowi ludność żydowska, która zaśmieca i zapluwa chodniki, wygniata trawę w parkach, łyka kurz po uliczkach i zaduch w ciasnych izdebkach i pije, pije bez końca wodę ze wszystkich po kolei źródeł. Zaiste więcej uzdrawia ich wiara niż iluzoryczne warunki lecznicze. Lekarze, którzy udzielają porady ludności żydowskiej, mogliby wiele dobrego zdziałać przez udzielanie jej nie tylko leczniczych, ale i higjenicznych wskazówek. Powtarzają tu sobie anegdotę o pewnym żydku, który znajomej pani, skarżącej się, że jej mieszanina różnych wód nie służy, taką dał radę:

— Po co pani pije odrazu Magdalenkę i Józefinkę, albo Walerję i Wandę? Wiadomo, że się kobity nie zgodzą. Ja sobie piję rano Józefinkę ze Stefanem, w południe Walerję z Janem, a po południu Szymona z Wanda — i jest wszystko w porządku. Um sie ta zgodzą.

Najpiękniejszem i najmilszem miejscem w Szczawnicy jest 25-morgowy park prywatny w pensjonacie ś. p. Dra Kołączkowskiego. Wiele zasług w rozwoju Szczawnicy było udziałem tego lekarza. atoli najważniejszą z nich jest założenie parku na słonecznem stoku wulkanicznej **Bryjarki**, gdzie całe generacje chorych znajdują pokrzepienie i zdrowie w labiryncie dróżyn, pośród najurodziwszych i najróżnorodniejszych drzew, kwiatów, łąk i lasków prowadzonych. skąd oko pieści się widokiem Pienin. a płuca wdychają cud-powietrze. Park ten to nie spożyta Dra Kołaczkowskiego wobec potomności zasługa.

Pensjonaty i wille szczawnickie mają prawie bez wyjątku przestarzałe urządzenia i z wyjątkiem pensjonatu Dra Kołączkowskiego nie są na zimowy pobyt przystosowane: nowoczesny pensjonat buduje dopiero Dr. Walter.

Ze świata literackiego bawią w Szczawnicy W. Berent, J. Wiktor i J. Brzostowska; przebywa też spora kolonja oficerska z generałem Galicą na czele. Kraków reprezentuje wiceprezydent Dr. Schneider, który polubił Szczawnicę i od lat kilku stale do niej zjeżdża, a jako znany i wybitny lekarz, nie ma dość słów ubolewania nad ciągłym upadkiem „polskiego Meranu“. Gorzka — niestety — treść tych uwag jest właśnie rezultatem obopólnych z Drem Schneidrem na deptaku snutych refleksyj.

Zauważyć też należy, że w Szczawnicy wzmógł się wielce ruch turystyczny dzięki jej wyjątkowo pięknemu otoczeniu górskiemu. Gromadki i całe gromady turystów, szczególnie młodocianych, zwiedzają Pieniny i Beskidy, ciągnąc w dalekich szczytowych wędrówkach od Rabki ku Krynicy. Nie brak między nimi i obcokrajowców, którzy z uznaniem mówią o szeroko pomyślanych i starannie przez Oddziały Tow. Tatrzańskiego wytyczonych szlakach Niestety i tu jest „ale“, a tem jest brak schroniska turystycznego .Bo stara chałupa. służąca obecnie za turystyczny przytułek w Pieninach ściąga tylko narzekania swoich, a politowanie obcych.

**K. Sosnowski.**

# Na ziemiach Rzpltej

## Swięto Hallerczyków w Chełmży.

W tych dniach odbył się w Chełmży uroczysty zjazd tamtejszej placówki Hallerczyków. Na uroczystość przybyły: z Torunia placówka i drużyna błękitna, z Grudziądza placówka i drużyna ze sztandarem, delegacja z Chełmna i Bielczyn. Przybył również prezes Chorągwi Pomorskiej dh. St. Pałaszewski, który jednocześnie reprezentował nie mogącego przybyć osobiście gen. J. Hallera.

Po mszy św. odbył się pochód wszystkich drużyn i defilada na rynku, poczem zorganizowano zawody sportowe. Po południu zabawa ogrodowa zgromadziła wszystkich uczestników uroczystości, wieczorem zaś odbyły się zabawy na salach ogrodu „Concordia“ i hotelu Pomorskiego.

## Ujęcie znanego przemytnika z Czechosłowacji.

Na Połoninie Kulbiakowej przechodzący strażnik graniczny z placówki Howerla, Jakubek spostrzegł skradającego się człowieka. Osobnik ten wezwany do zatrzymania, rzucił się na Jakubka. Po ubezwładnieniu przestępcy okazało się, że podejrzane to indywidjum jest znanym przemytnikiem z Czechosłowacji nazwiskiem Iwan Bogdański. Był on już kilkakrotnie przyłapany a tym razem usiłował przemycić jedwabne chustki i kożuchy (Polap).

—ooo—

**KONGRES EUCHARYSTYCZNY W CZĘSTOCHOWIE.**

Otwarcie kongresu nastąpi dzisiaj, tj. w piątek i rozpocznie się od Veni Creator w Bazylice, poczem nastąpi procesja po wałach i wystawienie Przenajświętszego Sakramentu na „Szczycie“. Przemówienia wygloszą ks. biskup Kubina, oraz ks. Prymas Kardynał Hlond.

W drugim dniu Kongresu odbędą się w godzinach rannych msze święte, a po południu wygłoszone zostaną referaty osobno dla kobiet, dla młodzieży męskiej i żeńskiej oraz dla mężów katolickich.

Dzień sobotni będzie zakończony procesją Eucharystyczną z Bazyliki oraz kazaniem ks. prałata Wróblewskiego: „obowiązek zadośćuczynienia Chrystusowi Eucharystycznemu“.

W niedzielę rano o godz. 6-tej zostanie odprawiona msza. św. podczas której śpiewane będą „Godzinki“. Po mszy zaś nastąpi procesja Echarystyczna z Jasnej Góry do Katedry, poczem wygłoszą kazania Metrop. Sapieha i ks. biskup Okoniewski.

Popołudniu odbędzie się pochód Katolickich Robotników z placu przed Katedrą na plac przed Jasną Górą, i po kazaniu ks. biskupa Kubiny nastąpi zakończenie Kongresu odśpiewaniem „Te Deum“ i „Boże, coś Polskę“.

—ooo—

**ODKRYCIE STAREGO CMENTARZYSKA Z 500 LAT PRZED CHRYSTUSEM.** W Serocku, w powiecie Świeckim odnaleziono w tych dniach groby przedhistoryczne. Przybyła komisja podjęła prace wykopaliskowe. Odkopano kilka grobów, w których znaleziono stare urny. W jednej znaleziono bronzową spinkę. zniszczoną zębem czasu. Grobowce te pochodzą z czasów 500 do 800 lat przed Chrystusem.

**BURZA ZŁAMAŁA 1.800 DRZEW** Na terenie powiatu zamojskiego przeszła onegdaj silna burza z piorunami, która poczyniła poważne spustoszenia. W lasach majątków Adamów i Rudka uległo złamaniu około 1.800 drzew Nadto we wsi Potoczek i kolonji Sucha Rola uległy zniszczeniu dwie stodoły, obora i dom mieszkalny.

**POŻAR POCIĄGU.** Na stacji Błonie pod Warszawą wybuchł onegdaj pożar na platformie kolejowej ze słomą. Płomienie przerzuciły się szybko na inne wagony. Wezwana straż ogniowa ogień wkrótce ugasiła, spaliła się jednak zupełnie platforma, a kilka wagonów zostało poważnie uszkodzonych. Przyczyny pożaru nie wyjaśniono.

**NOWA JASKINIA GRY W POLSCE.** Magistrat Otwocka pod Warszawą wybudował w nowo urządzonym parku kasyno, w którem ma być pomieszczona ruleta. Ofertę na urządzenie domu gry zgłosiło pewne konsorcjum zagranicz a magistrat Otwocka zwrócił się obecnie o pozwolenie do Ministerstwa spraw wewn., które ostatecznie zadecyduje, czy w Otwocku będzie ruleta. czy nie.

**BANDYCKI NAPAD W TORUNIU.** W Toruniu napadli dwaj nieznani napastnicy na B. Jarzębowskiego, urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych, poczem po obezwładnięciu go, wsadzili do auta i wywieźli za miasto, gdzie zaczęli go bić po głowie i po całem ciele jakiemś tępem, twardem narzędziem. Na wpół przytomnego porzucili w rowie a sami zaś szybko odjechali. Na nieszczęśliwego natrafił dopiero prywatny samochód J. Lietz'a, który go odwiózł do komisarjatu, gdzie spisano o wypadku protokuł

**SAMOBÓJSTWO POD KOŁAMI POCIĄGU.** Jak donoszą z Przemyśla, onegdaj rzucił się pod koła pociągu pospiesznego. zdążającego ze Lwowa do Przemyśla. niejaki Welc Zygmunt, ponosząc śmierć na miejscu. Powód samobójstwa dotychczas nieznany.

**NAJWIĘKSZA WAGA KOLEJOWA W POLSCE.** Niedawno została uruchomiona w rafinerji firmy „Gazolina“ w Borysławiu największa waga kolejowa w Polsce o nośności 60 tys. kg. Podobna waga znajduje się tylko w Gdańsku.

# Z całego świata.

## Szczęście uśmiechnęło się węgierskim dziennikarzom.

Donoszą z Budapesztu, że znany angielski magnat prasowy lord Rothermeere wręczył bawiącemu u niego publicyście węgierskiemu Racossi 50 tys. pengów (90 tys. zł.), jako dar dla niezamożnych dziennikarzy węgierskich.

## Rektor niem. uniwersytetu sprzedaje tytuły doktorskie.

Według wiadomości z Berlina, w Wuerzburgu wydarzył się niesłychany skandal w sferach uniwersyteckich. Mianowicie uniwersytet tamtejszy nadał tytuł honorowego doktora właścicielowi hotelu Exzelsior, który obchodził 80-tą rocznicę urodzin.

W tych dniach jeden z profesorów tego uniwersytetu ogłosił list otwarty, w którym stwierdza, że Elsner zapłacił za dokument rektorowi 80 tys. marek. O sumę tę targowano się przez dłuższy czas. Elsner proponował 50 tys. marek, rektor natomiast domagał się 100 tysięcy marek. W rezultacie targu zgodzono się na sumę 80 tys. marek.

## „Sucha“ czy „mokra“ Ameryka?

Jak donoszą z Waszyngtonu, agenci prohibicji wykryli tuż pod gmachem Kapitolu, w którym mieści się Izba Reprezentantów i Senat Stanów Zjednoczonych. tajną dystylarnię wódki. Dystalarnia posiadała urządzenia techniczne najnowszych systemów. Fabryka obliczona była na produkcję 5.000 litrów dziennie.

W miejscowości Seaside Heights w stanie Nev Jork agenci prohibicyjni aresztowali miejscowego sędziego pokoju Otto Geylera. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono około 400 butelek wódki i domową destylarnię. Sędzia ten był powszechnie znany z surowości, z jaką sądził osoby przyłapane na przemycaniu lub spożywaniu wódki.

## Kradną modele.

W czasie pokazu nowych modeli w Paryżu, kupcy niemieccy, angielscy i amerykańscy, właściciele magazynów konfekcyjnych okazali rozczarowanie na widok nowych kreacji, zaznaczając,że modele te są im już znane od kilku tygodni. Okazało się, że kradzieży modeli dokonano sprytnie w znanych firmach krawieckich, jak Paquin, Worth, Poiret itd. Skutek był ten, że wywóz francuskich modeli do Anglji spadł o 85 proc.

## Największy okręt na Atlantyku.

Nowy okręt transatlantycki, jaki buduje White Star (Biala Gwiazda) w Belfaście, będzie miał 60.000 ton pojemności i szybkość do 30 węzłów. Budowa jego trwać będze 3 lata a koszta wyniosą 6 mil. funtów szterlingów. Dotąd największym parowcem był „Majestatic“, również należący do Twa „Białej Gwiazdy“, liczył on 56 tysięcy ton, podczas gdy amerykański „Lewiatan“ miał 54 tysiące a „Berengaria“ należąca do Twa „Cunard Line“ — 52.000 ton.

—ooo—

**JUBILEUSZ LWA TOŁSTOJA W MOSKWIE.** Według wiadomości z Moskwy, w związku z mającym się odbyć w tych dniach jubileuszem Lwa Tołstoja, przyjedzie szereg literatów z zagranicy. Spodziewany jest m in przyjazd kilku przedstawicieli świata artystycznego z Polski. Przyjeżdża także znany pisarz Stefan Zweig z Wiednia.

**PŁASKORZEŹBA SACCO I VANZETTI'EGO.** W Bostonie odsłonięto ostatnio płaskorzeźbę, przedstawiającą popiersie straconych na krześle elektrycznem anarchistów Sacco i Vanzetti'ego. W uroczystości wzięło udział około 2 tys. osób. Płaskorzeźbę wykonał bezpłatnie słynny rzeźbiarz amerykański G. Berglum.

**PIJANY MASZYNISTA WYKOLEIŁ POCIĄG.** Na odcinku kolejowym Baku—Tyflis pijany maszynista spowodował katastrofę pociągu osobowego. Po opuszczeniu stacji Baku przez pociąg, maszynista zasnął i przeoczył stację Swir, na której pociąg miał się zatrzymać. Wskutek tego lokomotywa wpadła na ślepy tor i stoczyła się z nasypu, pociągając za sobą cztery wagony. 16 podróżnych odniosło rany.

**STATEK POSZEDŁ NA DNO.** Donoszą z Tromsoe, że w tamtejszym porcie zderzyły się dwa statki Freia i Flint. Flint zatonął, załoga jednak została uratowana. Drugi statek Freia został również silnie uszkodzony.

**SAMOBÓJSTWO ZNANEGO BOKSERA.** Jak donoszą z Paryża, znany i popularny swego czasu we Francji bokser i były mistrz francuski w wadze lekkiej Bretonnel, powiesił się onegdaj we własnem mieszkaniu. Powodem tragicznego kroku były podobno nie bardzo dobre stosunki rodzinne.

## Zjazd okręgowy S. M. P.

### Śląska Cieszyńskiego.

W Cieszynie odbył się w tych dniach zjazd Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Po nabożeństwie w kościele OO. Bonifratrów uczestnicy Zjazdu udali się do Domu Narodowego, gdzie przemówienia powitalne wygłosili: ks. Londzin, ks. dr. Mytkowicz, prof. Uniwersytetu ze Lwowa, ks. poseł Brzuska, oraz druh Franek z Ropicy, przedstawiciel młodzieży polsko-katolickiej w Czechosłowacji. Ze sprawozdania sekretarza dowiadujemy się: Okręg Cieszyńsko-Bielski liczy 53 Stowarzyszenia (36 męskich i 17 żeńskich), z 1387 członkami (1095 druhów i 292 druhen), które odbyły 403 zebrań z 345 wykładami. 36 Stowarzyszeń posiada własne bibljoteki, liczące razem 8049 tomów. Z kolei nastąpiły sprawozdania poszczególnych Stowarzyszeń, poczem p. dyrektor Grządziel z Poznania wygłosił wykład pt. „Charakter i jego znaczenie“.

O godzinie 2-giej wznowiono obrady. Sekretarz generalny Związku ks. prof. Tomala z Mikołowa wygłosił referat organizacyjny, podając, że Polska pokryta jest siecią 3244 stowarzyszeń, w których zorganizowanych jest 130.444 młodzieży. O ruchu organizacyjnym wśród młodzieży żeńskiej przemówił sekr. gen. Zw. Żeńskiego ks. prof. Matuszek.

Przy wyborach do Wydziału Okręgowego wybrani zostali przez aklamację: ks. prof. Skudrzyk (Bielsko), ks. wikary Masny (Skoczów), ks. katech. Gawłowski (Bielsko), pp. Krzus (Dziedzice), Martinek (Cieszyn), Sabath (Cieszyn), Szewczyk (Dziedzice), druhowie: Urbaczka (Bielsko) i Polok (Międzyrzecze), p. naucz. Kappówna (Zarzecze), druhny: Polokówna (Dziedzice) i Machejówna (Pruchna).

# O polskiej powieści historycznej słów kilka.

**Wnikanie w ducha dawnych epok u młodszych rzadkie. — Mało krytycznego przemyślenia procesów historycznych. — W zamian za to naciągane tendencje.**

III. Z innych młodszych pisarzy, prawie wszyscy, o ile zwracają się ku przeszłości, już szukają tematów w dziejach kulturalnych, społecznych, a nie politycznych.

Najpiękniejszą rzeczą z tego działu, a może wogóle **najoryginalniejszą książką** w polskiej beletrystyce o podłożu historycznem to Berenta „Żywe kamienie“, które poza stylem i pięknym archaizowanym językiem są bodaj czy nie najlepszą z polskich próbą wniknięcia w ducha epoki (nawiasem, książka ta nie doceniona i mało spopularyzowana, jak i inne wysokiej wartości artystycznej dzieła artysty i głębokiego psychologa — Berenta). Wyróżnić też tutaj trzeba Jana Powalskiego (pseudonim) „Nad jeziorem“, piękną sielankę z XIII w. oraz „Ducissę Cunegundis“ Wasylewskiego.

Jeśli Berent tak subtelnie wniknął w ducha średniowiecza i tak cudownym językiem spisał swoje „Żywe kamienie“, to nie tak wiele na korzyść tej głębszej intuicji i wczucia się w przeszłość naszych pisarzy da się powiedzieć, znów z wyjątkami. Do najpiękniejszych i najwartościowszych pod tym względem należy poza „Krzyżakami“, „Olbrachtowymi Rycerzami“ i „Popiołami“ — trylogja Reymonta o roku 1794, który spisał się w niej świetnie — bodaj czy nie wyżej od trylogji Sienkiewicza należy postawić to jego dzieła o insurekcji kościuszkowskiej.

Obecnie w braku wybitnego powieściopisarza historycznego do pewnego stopnia rolę tę spełnia, umiejętnie wczuwając się w przeszłość historyk i literat St. Wasylewski, który daje nam opowiadania i gawędy z dawnych obyczajów Polski w formie bezpośrednich wyciągów źródłowych (z pamiętników kronik sądowych i t. p.), lub też popularyzatorskich prac syntetycznych z talentem napisanych. Wartość tego rodzaju rzeczy pod względem historycznym i literackim jest duża — może jest to droga do **historycznej powieści w przyszłości.**

Chodzi tu bowiem w powieści historycznej, przy ocenie jej wartości nietylko o to, czy autor zna naprawdę swą epokę wprost ze źródeł, czy wreszcie książka jest pięknie napisana, ma większe czy mniejsze waloty estetyczne, czy wreszcie możliwie wierne jest oddanie **ducha dziejów** danej epoki, ale chodzi też o zanalizowanie subtelne tej epoki, przepuszczenie wszystkich jej objawów przez pryzmat **krytycyzmu,** a więc i o stosunek autora **do prawdy dziejowej,** którą możliwie z bystrością umysłowa powinien przedstawić. Otóż, **tego wysiłku umysłowego,** tego **racjonalizmu** w naszych powieściach historycznych nie widać naogół poza wyjątkami, jest natomiast **romantyzm** i idealizowanie lub potępianie nawskróś **uczuciowe** ludzi i wypadków danej epoki.

Trzeba być na to choć trochę **myślicielem,** filozofem, a nietylko **malarzem** przeszłości, chwytającym jej zewnętrzne objawy, a nie sięgającym do **wnętrza** procesów historycznych.

Z dawniejszych pisarzy niewątpliwie najgłębiej i najkrytyczniej analizuje przeszłość (w II-im okresie swej twórczości) niesłusznie mało czytany i zapominany Kaczkowski („Olbrachtowi rycerze“, „Abraham Kitaj“, „Anuncjata“), który też najwięcej poza Kraszewskim z dawnych pisarzy zajmował się życiem wewnętrznem dawnej Polski (życiem społecznem i domowem szlachty).

Głębsze ujmowanie problemów z przeszłości naszej w powieści miałoby doniosłe znaczenie nietylko literackie, ale i społeczne. Szerokie koła czytelników, które mądrość swą, a więc i znajomość przeszłości, czerpią poza prasą, głównie z beletrystyki, nie byłyby tak powierzchownie a nieraz i mylnie informowane o tem, „jak właściwie było“.

Poza znanymi, tu wspomnianymi autorami, których nazwiska reklamują swe dzieła i odwrotnie, mamy jeszcze wiele powieści historycznych, powiastek historycznych dla młodzieży i ludu mniej głośnych autorów, w których roi się od błędów historycznych z nieznajomości epoki przedstawianej pochodzących i od rozmaitych **tendencyj,** mniej lub więcej jaskrawych i naciąganych. Takie książki „historyczne“ są naprawdę chwastem w zbożu, bo bałamucą tych, którym światłość nieść powinny.

Pomniejszym pisarzom i pisarkom, zwłaszcza specjalistom i specjalistkom książek dla młodzieży zdaje się, że najłatwiej jest napisać powieść „historyczną“, nie znając psychologji ani dzisiejszego, ani przeszłego człowieka, ani dokładnie wypadków omawianych. Zresztą nawet najwybitniejszym pisarzom trudno jest uchronić się od błędów i od subjektywizmu. Jednem słowem nie jest to wdzięczne pole pisać powieści „historyczne“, jak również nie jest wdzięczną rzeczą czytać różne historyczne powieści, które poza fabułą, rozgrywającą się w naznaczonych datami ramach i archaicznemi imionami i nazwiskami — **nic historycznego** nie posiadają.

Dr. Wanda Dobrowolska.

# Juljan Fałat.

**(W 75-tą rocznicę urodzin).**

Juljan Fałat należy do rasy artystów, którzy na sławę i uznanie społeczeństwa zapracowali rzetelnym i długim trudem życiem. Urodził się w r. 1853 w Tuligłowach (woj. lwowskie) jako syn biednego organisty. Młodość miał ciężką i trudno mu było znaleźć u kogokolwiek poparcie dla swego talentu. Kraków, dokąd udało mu się dostać, nie przyjął go gościnnie, Akademja nie uznała jego zdolności. Ale traf pomógł artyście. Zaangażowany do prac pomocniczych przy architekcie Gąsiorowskim, wyjechał z nim na Podole i tu zapoznał się z malarzami. Wyjazd z Gąsiorowskim do Szwajcarji wpłynął na zbliżenie się do natury, a kształcenie się w Monachjum dało środki techniczne i już wtenczas, być może, wskazało artyście akwarelę, jako najbardziej dla jego talentu podatny materjał wypowiadania się.

Fałat podchodził do natury, jak całe ówczesne pokolenie, bez uprzedzeń, bez wzorów. Celem jego nie było jak u Chełmońskiego, przyłapywanie natury na gorącym uczynku stawania się. Był on obserwatorem nie ruchu w naturze — ale spokoju. Pociągały go głębie lasów, samotne drzewa nad wodą, rozległe polany bielejące śniegiem, przecięte szaroniebieską linją rzeki, zwierzęta nasłuchujące w kniejach — pociągał go zawsze spokój, cisza. Często budził lasy rozgwarem myśliwych, koni, dzwonkami sani i opowiadał swoje ulubione polowania z zamiłowaniem myśliwego — ale natura była zawsze w zadumie, a ludzie skradali się ostrożnie, by nie spłoszyć zwierza i nie spłoszyć ciszy. Spokój natury przechodzi do jego obrazów, malowanych techniką na pozór zawadjacką, ale będących w istocie dokładnie dociągniętemi dziełami wielkiego wirtuoza.

Malował akwarelą i gwaszem. Najgłębiej poznał akwarelę i wielkie akwarelowe kompozycje jego nie mają wiele równych sobie w Europie. Akwareliści najłatwiej popadają w tony słodkawe, w wykończeniu gładkie, dokładne, nudne. Fałat natomiast rzucał plamy akwareli na papier, jak inni rzucają plamy farb olejnych. Cudowna wirtuozja techniki akwarelowej pozwalała mu na wydobywania efektów barwnych, wynikających z bezpośrednich przeciwstawień kolorów, jakiemi posługuje się malarstwo olejne. I więcej — bo we właściwościach techniki akwarelowej Fałat odkrył pierwiastki barwne, niedające wyzyskać się w żadnej innej technice malarskiej: słynne są jego śniegi, które powstały wprost z naturalnej barwy papieru, na których Fałat malował obraz. Często rozpuszczenie substancyj akwareli dawało doskonałe efekty mgły porannej, unoszącej się tuż tuż ponad łąkami i t. p., ale istotną wartością jego techniki było owo posługiwanie się akwarelą tak, jak posługiwali się farbą olejną impresjoniści.

W roku bieżącym Fałat, b. profesor i rektor Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych kończy siedemdziesiąt pięć lat życia. Jest w pełni sił. Dzieła, któremi zdobył sobie miejsce w galerjach zagranicznych, rozsławiły imię sztuki polskiej na cały świat, a twórczość jego zapewniła mu w historji malarstwa polskiego miejsce pośród najznakomitszych mistrzów sztuki polskiej.

M. St.

# Wiadomości sportowe.

## Strażacy polscy - zwycięzcami w Turynie.

3 bm. rozpoczęły się w Turynie międzynarodowe zawody strażackie. Polska drużyna wykonała na miejscu szereg ćwiczeń próbnych, które przyniosły jej pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Straż turyńska zaprosiła drużynę polską do rozegrania meczu w „waterpolo“. Mecz ten Polacy, mimo że grę tę wykonywali po raz pierwszy — wygrali w stosunku 1:0. Prasa włoska wyraża uznanie, stwierdzając sprawność strażaków polskich.

## Wystrzelono 180 tys. naboi

NA MISTRZOSTWACH STRZEL. POLSKI.

Na narodowych zawodach strzeleckich i mistrzostwach Polski, które odbyły się w ub. miesiącu w Toruniu, wystrzelono ogółem około 180 tys. naboi. W roku 1924 wszystkie organizacje strzeleckie wystrzelały w ciągu roku razem około 24 tysięcy. Cyfry te świadczą wymownie o zainteresowaniu się społeczeństwa sportem strzeleckim.

## Drugi mecz policji czechosłowackiej z polską.

Prócz meczu: policja czechosłowacka — P. P. polska, który odbędzie się w ramach zawodów policyjnych, drużyna czechosłowacka rozegra w niedzielę 19 bm. mecz towarzyski z drużyną warsz. A. Z. S.-u.

## Wielkie zawody pływackie i... jeden zawodnik.

W ub. niedzielę miały być rozegrane w Warszawie, długodystansowe pływackie mistrzostwa Polski na przestrzeni 5 km. Dystans ten, z powodu zimnej wody zmniejszono do 3 km. Na starcie zjawił się tylko 1 zawodnik, Nowicki, który przebył dystans w czasie 1:05.13.8 godz. nie osiągając jednak minimum mistrzowskiego.

—ooo—

## Dar francuski dla rodaka-szermierza

Francuzi lubią organizować dla swych sportowych ulubieńców zbiórkę i obdarzać ich w uznaniu zasług ładnemi upominkami. Ostatnio paryski dziennik „L'Auto“ zaproponował swym czytelnikom zebranie funduszów na upominek dla niezmiernie popularnego szermierza Gaudin'a, który na Olimpjadzie zdobył mistrzostwo. Ofiary popłynęły! I obecnie rubryka ta notuje około 20 tys. franków. Ładny „upominek“ otrzyma mistrz olimpijski!

—ooo—

## Mussolini karze za brak ambicji.

Na mistrzostwach świata rozegranych niedawno w Budapeszcie, w biegu szosowym, uczestniczyli dwaj słynni włoscy szosowcy — kolarze Binda i Girardengo. Po przejechaniu połowy trasy kolarze ci z powodu upału wycofali się z biegu. Kiedy powrócili do Włoch, zawezwani zostali przez Mussoliniego dla wytłumaczenia się, dlaczego nie ukończyli wyścigu. Ponieważ wyjaśnienia nie zadowoliły Mussoliniego, zarządził on bezterminową dyskwalifikację słynnych asów szosy!

—oo—

# Iskierki.

## Grób Hoene-Wrońskiego.

Z okazji 150 rocznicy urodzin Hoene-Wrońskiego prasa polska poświęca mu krótsze lub dłuższe artykuły chcąc zaznajomić szerszą publiczność z tą postacią stworzoną na wielką, potężną miarę, o której jednak przeciętni ludzie wiedzą tak niewiele.

Kto był Hoene-Wroński?

Filozof, matematyk, człowiek genjalny, wyprzedzający swemi znakomitemi dziełami, wiedzę i naukę o setki lat. Postać z rodzaju Kopernika i Newtona, największa chluba nauki polskiej — który w obliczu śmierci miał powiedzieć.

Boże! Zabierasz mnie, a ja jeszcze tyle miałem do powiedzenia ludzkości.

Nielicznej tylko garstce ludzi nauki danem jest zagłębiać się w trudne, zawiłe pomysły i odkrycia Hoene-Wrońskiego, ale ci którzy dzieła jego studjują są olśnieni potężną ich wartością.

Podczas pogrzebu Wrońskiego w roku 1853 nad mogiłą na cmentarzu w Neuilly pod Paryżem, uczony francuski Lacombe wypowiedział w mowie swej taki ustęp:

„Śmierć Hoene-Wrońskiego jest nietylko żałobą dla nauki, ale i dla całej ludzkości, dla której dobra Bóg mu pozwolił zgłębić i rozwiązać wszystkie problemy, poczytywane za nieprzeniknione“.

Do uczonych należy ocenianie wielkości nauki Wrońskiego. Inna rzecz poruszyła mnie do głębi i wywołała głęboki, wielki żal. Bo oto czytam co pisze Józef Jankowski:

„Grób Hoene-Wrońskiego jest dziś zupełnie zaniedbany. Zatarły się już na nim prawie zupełnie litery napisu, jaki słynny muzyk, Gounod, czczący Wrońskiego ze odkryte przez niego prawo najwyższe muzyki, kazał wyryć od siebie“.

Jakaż to straszna tragedja. Tu genjusz otoczony wieczystą chwałą „który rozwiązał wszyskie problemy“ walczący z niedostatkiem za życia — i jego zaniedbana, opuszczona mogiła po śmierci. Wielki to wyrzut dla naszego społeczeństwa.

I to jeszcze jest takie beznadziejne smutne iż się wie, że taki polski grób kryjący sławne szczątki, znajduje się opuszczony i zapomniany, nie pierwszy i nie ostatni.

Ol.

# Rzeczy ciekawe.

## Szwedzi najwyższą rasa w Europie.

Profesor uniwersytetu w Upsali Hultecrantz, dowodzi na podstawie długoletnich badań i pomiarów (1840—1914 r.) mieszkańców Szwecji w wieku lat 20—21, że wzrost ich powiększa się stale. Obecnie przeciętny Szwed jest wyższy od swego ojca o 3 cm., a od dzadka o 6 cm. Na początku wzmiankowanego okresu na stu ludzi zaledwie jeden dochodził do 180 cm. wrostu, obecnie co dziewiąty człowiek posiadą tę wysokość.

Przeciętny wzrost człowieka z epoki kamiennej wynosił 164 do 165, z żelaznej 167 cm.

Prof. Hultecrantz twierdzi, że Szwedzi są obecnie najwyższym narodem w Europie. — Norwegowie stoją na drugiem miejscu.

Szybkie powiększanie się wzrostu ostatnich pokoleń uczony przypisuje wielu czynnikom, a głównie lepszemu pożywieniu, hygjenie sportom i lepszym warunkom pracy.

## Wydawnictwa ekonomiczne.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY“. Wyszedł z druku zeszyt 17 „Przeglądu Gospodarczego“ z 1 bm. o następującej treści: „Ciasnota pieniężna“ E. R.; „Potrzeba silnego handlu“ A. Wieniawski; „Przed wznowieniem rokowań polsko-niemieckich“ A.; „Z międzynarodowych zagadnień budowlanych“ S. Skrzywan; „Kryzys przemysłowy a polityka celna w W. Brytanji“ S. Glass; „Niemiecki przemysł chemiczny w r. 1927“ W. Martin. Ponadto zeszyt zawiera: Kronikę zagraniczną i krajową, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Statystykę.



**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.**

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Co słychać w Krakowie?

## Nowe urządzenia świetlne w Teatrze Słowackiego.

**Łączna siła światła wszystkich lamp na scenie wynosi około 200.000 świec.**

We środę wieczór odbyła się w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego próba nowych instalacyj światła elektrycznego, w obecności wicepr. m. Ostrowskiego, dyrektora Teatru Dr. Nowakowskiego, dyrektora administracyjnego Mikuckiego, nadradcy magistratu Kannenberga, personalu artystycznego Teatru i reprezentantów prasy. Objaśnień udzielał kierownik robót rekonstrukcyjnych inż. Dubeltowicz, poczem zaproszeni goście obserwowali z widowni efekty świetlne, puszczane przez zainstalowane świeżo lampy elektryczne na olbrzymi horyzont panoramiczny, półkolisty, 38 m. długi i 18.5 m. wysoki, poruszany za pomocą motoru elektrycznego. Rozkład i ilość świateł na widowni, za wyjątkiem drobnych zmian, pozostawiono jak dawniej. Instalacja oświetlenia na scenie z roku 1905 okazała się przestarzałą, nie odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom i postępom technicznym. Obecnie został zastosowany system najnowszy fabryki A. E. G. w Berlinie.

Do oświetlenia horyzontu służą: 1) 8 **dużych lamp horyzontowych** z szybami barwnemi, które można automatycznie zmieniać za pomocą linek i dźwigni, umieszczonych na podjum elektrotechnika, 2) **24 lamp owalnych** z szybami niebieskiemi o dowolnych odcieniach podług wyboru, 3) **8 lamp trójdzielczych** z szybami niebieskiemi różnych odcieni i 4) 5 ramp w 6 rzędach z lampami cztero barwnemi. Do oświetlenia powierzchni sceny służą: 8 lamp pionowych z szybami dowolnego koloru, 4 lampy przenośne, zwykle zawieszone na pomoście portalowym, 2 reflektory przedsceniczne umieszczone na balkonie 2 piętra widowni.

Powyższe lampy są zmontowane w 5 rzędach na 2 pomostach i 3 zawieszniach ruchomych. Na pomoście środkowym jest umieszczony **aparat do chmur, złożony z latarni i 12 objektywów i luster. Łączna siła światła wszystkich lamp na scenie wynosi około 200.000 świec i potrzebuje 140 kilowatów energji elektrycznej.** Wszystkie lampy mogą być dowolnie zapalane, gaszone i ściemniane zapomocą regulatora scenicznego i odpowiednich oporów. Na gankach roboczych i w podłodze scenicznej zainstalowano cały szereg kontaktów do przyłączania dowolnych aparatów do wywoływania różnych efektów. **Na widowni zapalanie i gaszenie świateł odbywa się zapomocą oporów, aby uzyskać łagodne przejście od pełnego światła do ciemności.** Aby dać obraz przeprowadzonych robót, wystarczy zaznaczyć, iż **tylko w obrębie sceny położono przeszło 3.000 metrów rury i około 12.000 metrów przewodów.**

Próba nowego oświetlenia wykazała pewne niedociągnięcia. O ile łudząco naturalnie zdołano wydobyć brzask dnia, wschodzące słońce, leciutkie obłoczki, przebiegające na horyzoncie i t. p., o tyle „pokaz" burzy nie potrafił wywołać w widzu wrażenia prawdziwej grozy. Oświetlenie ciężkich chmur wprawdzie dobre i umiejętnie rozprowadzone, jednak martwy ich kształt oraz nienaturalnie wywołane efekty świetlne błyskawic wymagają koniecznej correctury. Personal techniczny Teatru zdoła niewątpliwie dużo w tym kierunku zrobić i w ten sposób wyzyskać w całej pełni nowe urządzenia elektryczne do podniesienia efektu wystawianych sztuk.

Zaznaczyć w końcu należy, że równocześnie z rekonstrukcją instalacyj elektrycznych odświeżono wnętrze Teatru, oczyszczono i pozłocono wszystkie świeczniki, przyczem ułożono na parterze nowe krzesła klapowe w liczbie z górą 100.

### Otwarcie sezonu w sobotę 8-go.

„Róża" otrzyma całkiem nową oprawę dekoracyjną, zaprojektowaną przez p. Mieczysława **Różańskiego,** który w bieżącym sezonie pełnić będzie obowiązki kierownika plastyki scenicznej. Projekty te przedstawiają kolejno: zaułek na stokach cytadeli, celę więzienną, biuro tajnej policji, halę fabryczną, fragment sali balowej, park dworski, szkołę wiejską i pejzaż na drodze puławskiej. **W dniu premjery zastosowane też będą po raz pierwszy pełne efekty nowych urządzeń świetlnych. Premjera i otwarcie sezonu odbędzie się w sobotę 8 września.** Sprzedaż biletów na premjerę i dalsze przedstawienia rozpoczęła się w czwartek w kasie miejskiego teatru w godz. 9—1 popoł. i 4—6 wieczorem. Sprawa abonamentów zostanie uregulowana z dniem 1-go października.

—oo—

### Zjawiska astronomiczne

Na wieczornem niebie już pojawiają się „jesienne konstelacje". Na zachodzie dominuje nadal Arcturus, najajśniejsza gwiazda gwiazdozbioru Wolarza, w zenicie przyświeca wieczorami na tle Drogi Mlecznej rozległy krzyż Łabędzie oraz trójkąt gwiazdozbioru Lutni, z jasną gwiazdą pierwszej wielkości, Wegą, ku której posuwa się nasz cały system planetarny z szybkością około 20 km. w jednej sekundzie.

Na wschodzie widnieje obszerny czworobok Pegaza wraz z Andromedą i Perseuszem. W pobliżu jasnej gwiazdy „beta" konstelacji Andromedy można obecnie dostrzec gołem okiem wielką mgławicę Andromedy, w postaci mglistej świetlnej plamy, która nie jest niczem innem, jak tylko „sąsiednią" Drogą Mleczną, odległą o miljon lat świetlnych.

Nad południowo-wschodnim horyzontem przyświeca na tle gwiazd konstelacji Wężownika planeta Saturn. Widoczna jest po zapadnięciu zmroku tylko przez dwie godziny. W godzinę po zachodzie słońca wyłania się z pod wschodniego horyzontu Jowisz. Świeci białem, jasnem światłem, jako najjaśniejsza gwiazda obecnie nieba — prawdziwa jego ozdoba. Na lewo od niego w sąsiedniej konstelacji Byka, w godzinę po nim ukazuje się planeta Mars, znacznie od niego bledsza, o charakterystycznym czerwonym blasku.

Dnia 23 bm. rozpoczyna się jesień astronomiczna. Odtąd dzień staje się krótszy od nocy. Księżyc 6 bm. będzie w ostatniej kwadrze, 14 — na nowiu, 22 — osiągnie pierwszą kwadrę, 29 zaś pełnię. Do obserwacji nocnego nieba najlepiej nadają się wieczory między 5 a 20 bm.

### Kto skasował wspaniały dziedziniec wawelski?

Był na Wawelu przed katedrą ogromny, wspaniały dziedziniec. Gromadziły się na nim olbrzymie tłumy ludności w czasie większych obchodów narodowych i religijnych, których nie brak w dawnej stolicy królów polskich. Uszanowała go zachłanna ręka zaborców austrjackich i dopiero za nowej odrodzonej Polski skurczył się ów dziedziniec okropnie, bo komuś zachciało się urządzić tam ogród. I to nie jakiś ogród publiczny, jakiś park, w którymby rosły okazałe dęby, jawory, jesiony lub choćby kasztany, ale zwyczajny warzywny ogród, który najpierw ogrodzono prowizorycznie, a niedawno już na stałe. Kto tu zawinił? Dlaczego dzienniki i konserwatorzy o tem milczą?

Przecie to jest zeszpecenie i zniekształcenie Wawelu! I to się zrobiło w tym samym czasie, w którym zaczęto z gruntu Wawel odnawiać, aby mu przywrócić dawną majestatyczną, królewską szatę! Żądamy publicznego wyjaśnienia tej sprawy i dania satysfakcji wzburzonej opinji tak wśród rodaków, jak i cudzoziemców.

X. Mateusz Jeż.

### Wypadek p. Starskiej w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą o katastrofie, której ofiarą padła aktorka teatru Słowackiego w Krakowie Halina Starska. Automobil, w którym jechała artystka na Kahlenberg, wpadł na drzewo. Artystka została zraniona odłamkami szyb i doznała wstrząsu nerwowego. Przewieziono ją natychmiast do szpitala.

### Konfiskaty „Krakusa".

Dwa ostatnie numery miesięcznika społeczno-politycznego „Krakus" wydawanego w Krakowie przez ks. M. Dziurzyńskiego zostały zajęte przez policję. Sąd zniósł zajęcie numeru sierpniowego, artykuł skonfiskowany ukaże się więc w numerze wrześniowym, który został jednak „zajętym" za inny artykuł i ukaże się znowu z białą plamą.

### Zwolnienie rocznika 1905.

W najbliższych dniach na podstawie rozkazu władz wojskowych zostanie **zwolniony** z wojska **rocznik 1905, który przed dwoma laty zaciągnięty został do szeregów.** Szeregowi tego rocznika po zwolnieniu ich i po przyjeździe na miejsce swego stałego faktycznego zamieszkania powinni zgłosić się do odpowiednich urzędów, prowadzących meldunki wojskowe i zameldować się. Niezameldowanie się pociąga za sobą kary. Co się tyczy dokumentów wojskowych, mianowicie książeczek, to zostaną takowe przesłane przeniesionym do rezerwy szeregowym po pewnym czasie.

Odnośnie do **nadliczbowych,** którzy dotychczas nie zostali wcieleni, to na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy wojskowej w latach poprzednich zaliczano **ich do rezerwy wraz ze zwolnionym ich rocznikiem.** Obecnie na mocy znowelizowanej ustawy mogą oni być wcieleni do szeregów do 25 lat ukończonych. Faktycznie jednak nie będą oni wcieleni, albowiem kontyngent zostaje wypełniony w zupełności wobec braku uchylań się i dezercji przez inne młodsze roczniki.

**Wraz z rocznikiem 1905 zostanie zwolniony z pułków szereg osób urodzonych w latach 1904 i 1903, które wcielone zostały wraz z rocznikiem 1905, gdyż poprzednio korzystały z odroczeń.**

**ZBĘDNE TYTUŁY W URZĘDOWANIU.**

W sferach urzędniczych utarł się zwyczaj odziedziczony po czasach dawnej Austrji, że urzędnicy wzajemnie tytułują się. Na każdym kroku słychać: panie dyrektorze, panie naczelniku, panie radco i t. d., przyczem należy do dobrego tonu, jeżeli się referenta tytułuje radcą, radcę naczelnikiem, a zastępcę dyrektora panem dyrektorem. Takie tytułowanie się wzajemnie nawet w czasie urzędowania, a tembardziej w godzinach pozaurzędowych stawia pewne przegrody pomiędzy kolegami z jednego urzędu. To też niektóre zrzeszenia urzędnicze przeprowadzają obecnie usilną propagandę wśród kolegów, aby zaniechali wzajemnego tytułowania się, jako rzeczy zgoła niepotrzebnej.

—o—

Kraków, dnia 7-go września 1928.

Piątek 7: św. Anastazji.
Sobota 8: Narodz. Najśw. Marji Panny.
Sobota 8: wschód słońca o godzinie 5.07, zachód o 18.08.

—oo—

**WZOROWY STATUT DLA TOWARZYSTW UPIĘKSZANIA MIAST.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt wzorowego statutu dla towarzystw upiększania miast i przesłało go wszystkim wojewodom. Zadaniem tych towarzystw ma być wpajanie zamiłowania do czystości, hygjeny i estetyki miast polskich.

**OPŁATY OD CUDZOZIEMCÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 16-go marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności wyjaśnia, że opłaty od cudzoziemców za dopełnienie obowiązku meldunkowego nie mogą być pobierane. Okólnik M. S. W. powołuje się przytem na interes ogólno-państwowy, a mianowicie zasadę wzajemności, która odbiłaby się b. ujemnie na emigrantach polskich.

**KU PRZESTRODZE ABONENTÓW TELEFONICZNYCH:** Od pewnego czasu grasują po Krakowie jakieś indywidua, które podszywają się pod miano monterów względnie werkmistrzów telefonów, wyłudzając od abonentów pieniądze na poczet robót, dostaw aparatów itp. — Dyrekcja poczt w Krakowie zaznacza że do wykonywania robót przy instalacjach telefonów są uprawnieni tylko technicy i monterzy opatrzeni w legitymacje z fotografją — nie mają jednak oni prawa pobierania żadnych opłat na rzecz Instytucji pocztowej, gdyż opłaty za instalację uskutecznia się w kasach pocztowych na podstawie poprzedniego pisemnego uwiadomienia, zaś opłaty za abonament i rozmowy międzymiastowe do rąk listonoszy na podstawie rachunku opatrzonego pieczęcią urzędu wzgl. Telef. Oddz. Rachunkowego. O ileby jakiś osobnik legitymujący się żądał opłat, należy zawiadomić o tem Urząd Telegraficzny pod Nrem 250.

—o—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**ZGROMAZENIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA** z odczytem Dra Wisłockiego „Metoda w katolickiem działaniu" odbedzie się w niedzielę 9 bm. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1, o godz. 4 pop. Goście mile widziani.

—ooo—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** Gehenna zdradzonego męża.
**UCIECHA:** „Alraune", według powieści H. H. Eversa.
**NOWOŚCI:** Rodzina bez moralności.
**SZTUKA:** „Dla szczęścia dziecka".
**CORSO:** Szlachetna zemsta i Miłość — Sport i Gimnazjum.
**WARSZAWA:** Bezimienni bohaterowie.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU.** Dn. 7 b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

**Msza św. dla wszystkich Sodalicyj krakowskich** zostanie odprawiona w niedzielę 9 września o godz. 8-mej w kościele św. Barbary.

—o:o—

**NEKROLOGJA.**

**Ś. P. Zofja Krókowska.**

W licznym szeregu ofiar, które społeczeństwo polskie oddało w tym roku Tatrom, jedną z najboleśniej odczutych w Krakowie jest śmierć śp. Zofji Krókowskiej. Młoda 24-letnia absolwentka filozofji, organizatorka i drużynowa VI żeńskiej drużyny harcerskiej im. M. Rodziewiczówny, śp. Krókowska dobrze była znana wśród tutejszej młodzieży dziewczęcej. Dała się poznać jako wybitna jednostka już na ławie szkolnej tutejszego państwowego gimnazjum. Czynna była w życiu akademickiem, ale przedewszystkiem pracę ofiarną i umiłowanie gorące oddawała młodzieży harcerskiej, która serdecznem przywiązaniem odpłacała za trudy ukochanej druhnie. W obecnych czasach słyszymy częste narzekania na zanik chęci do pracy społecznej wśród młodych, Śp. Zofja Krókowska była tego zarzutu żywem zaprzeczeniem. Każdemu kto ją poznał przy pracy świadczyła ta wątła postać, że nie zaginął w powojennych dziewczętach typ ofiarnych służebniczek idei, któremi chlubiło się u nas każde pokolenie. Na terenie koła przyjaciół VI drużyny harcerskiej miałam sposobność poznać Zmarłą. Jej nierozgłośnej, a sumiennej i punktualnej pracy zawdzięczało kilkadziesiąt naszych dziewczynek nietylko wiele niezapomnianych chwil w ciągu roku szkolnego, lecz także coroczne kolonje wakacyjne, których duszą była druhna, biorąca na swoje barki moralne i materjalne kłopoty związane z prowadzeniem licznego grona młodszych towarzyszek. Ciągnęły też do tej kolonji harcerki i nie-harcerki, a rodzice skwapliwie powierzali młodej opiekunce swe dzieci, wiedząc, że ona przyjętych zobowiązań nie zawiedzie, choćby tem własne siły nadwyrężyć miała.

Młodo, a tak wydatnie rozpoczęta praca dla innych pozwalała rokować nadzieje, że bujny plon wyda tak pięknie rozpoczynające się życie. Niestety, przeznaczone było inaczej. Na początku drogi, w przededniu rozpoczęcia działalności nauczycielskiej, o głaz tatrzański roztrzaskało się serce, które gorąco te polskie góry ukochało.

Pamięć jej pracy ofiarnej pozostanie na długo wśród młodzieży, dla której bez rachuby wydawała swe najlepsze siły, która u progu życia uczyła wiary w jutro i dążenia do ideału.

Jadwiga Konopczyńska.

# Składki.

Z okazji przyjęcia „Katechizmu dla Konwertytów" złożyli ofiary na kościół i schronisko polskie w Budapeszcie:

Najprzew. Ks. Arcybiskup Hryniewiecki 50 zł. — Po 20 zł. Ks. Biskup Kubina, SS. Boromeuszki w Cieszynie. — Po 12 zł. parafje. Klembów, Radom. — 10.40 zł. parafja Podbrodzie. — Po 10 zł. Ks. Arcybiskup Mańkowski, Ks. Biskupi Michalkiewicz, Krynicki, Fulman Jełowicki, gr. kat. Konsystorz w Stanisławowie, Parafje: Przasnysz, Pabjanice, Żydowo; Poznań (św. Antoniego), Bydgoszcz (Najśw. Serca J.), Poznań (św. Marcina), Pluskowęsy, Kościerzyn, Magnuszew, Podlesie śl., Płoniawy; Rossoszyca, Pińsk, Brańszczyk, Borowa; Gożlice; SS. Urszulanki Poznań, PP. Benedyktynki Lwów, Boromeuszki Siemianowice; SS. Franciszkanki w Przemęcie, Zmartwychwstanki Warszawa, OO. Oratorjanie Gostyń, OO. Jezuici Chyrów, Ks. dr. Tobiasiewicz Kraków, OO. Franciszkanie Kalisz, Ks. Filipini Tarnów. 8 zł. parafja Wereszczyn. Po 6.50 zł. parafje: Wilczyska, Czarnożyły, Łęg. — Po 6 zł. Ks. Biskup Sokołowski, parafje: Charłupie wielkie, Irządze. — Po 5 zł. Ks. Biskupi Kubicki, Tomczak, parafje: Piski, Żałe, Tuczne, Kraków-Podgórze; Lwów NMP. Śnieżnej, Konkolniki, Wikowiecko, Częstochowa św. Zygmunta, Mogilno, Tymawa, Lubochnia; Regnów; Obryte; Kórnik; Żyrardów, Żuromin; Konwaliszki; Mińsk mazow., Końskowola, Stopnica, Książnice; Śrem; Chełmce; Budziszewice, Czerlejno, Konary; Rychwałd; Tarnów, Goicowa, Góra koło Żnina, Prokocim; Borkowice; Koniemłoty, Markowa; Bolmin, Petrykozy; Boleszyn; Poznań Najśw. Serca J., Otfinów; Skole; Kasina wielka; Wola rzędzińska; Bruśnik; Załęże; Iwanówka, Stryj, Stany, Tarnów św. Rodziny, Janów; Chęciny, Fordon; Szczebrzeszyn; Nowa Cerkiew; Szadek; Zabierzów; Ćmielów; Widawa; Wierzchosławice; Opoczno, Gniewkowo, Winnagóra, Kleczkowo; Niedźwiedź; Hniezno; Olkusz, Jasień, Tarłów; Goszczyn; Chorzele; Kowalewo pom., Dziekanowice; Mokronów; Jutrosin; Połajewo, Szpetal górny, Radzyń podl., Bytom nowy, Warszawa Nawiedzenie N. M. P., Poznań św. Wojciecha, Chodorów; Sosnowiec; Brzozowa, Gorzyce; Terespol, Serock pom., Osiek, Poznań M. B. Bol., Kacwin, Niedzica; Krzeszów; Perlejewo; Beremiany, Przedrzymichy małe, Lipowiec, Promna, Pieranie, Palędzie kośc.; Iłów; Brzeźnica; Łowicz; Lądek, Wsola, Krynica Zdr., Kluczewsko, Kałusz-Podmichale, Nowemiasto; Zbąszyń; Buczkowice; Raniżów; Słupy; Luboszyca; Owińska; Lublin, Milejów, Szembruk; Darewo; Goszczanów, Starawieś, Koźminek; Kraków (św. Salwatora), Bobin; Toruń; Radzymin; Kalisz; Ornontowice; Bochnia, Niehniewicze; Chełmża; OO. Franciszkanie Przemyśl, OO. Jezuici Lublin, Redemptoryści Mościska, Reformaci Stopnica, Biecz, Przemyśl, Franciszkanie Poznań, Chocz, SS. Felicjanki Kraków i Krystynów, Wizytki Jasło, Służebniczki Tarnów; Zakłady mis. Rybnik, św. Jadwigi Katowice, SS. Służebniczki Zawiercie, Nazaretanki Wilno, Sercanki Zakopane, Felicjanki Zakopane, SS. Opatrzności Lwów.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać"!

(C. d. n.). Komitet.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Okruchy kolejowe.

**„Wyższa matematyka" kolejowa. — Brak miejsca w pociągach. — Postoje, które należy przedłużyć, lub znieść. — Spanie w pozycji stojącej. — Wagi kolejowe.**

Podóżujący naszymi pociągami nie należą do najszczęśliwszych pasażerów. Na dowód tego przytoczę parę przykładów i spostrzeżeń z ostatnich dni.

1) Jadę ze St. Sącza do Halicza (od Tarnowa pospiesznym) i otrzymuję bilet opiewający **na 482 km. w cenie 25 zł. 95 gr.** (za bilet ulgowy na legitymację urzędniczą płacę). Wracam z Halicza (pospiesznym do Tarnowa) i w tym samych warunkach płacę **za 467 km. 28 zł. 41 gr.** Tej „wyższej" matematyki zwykły pasażer nie pojmie. Jak ją wyjaśni Dyrekcja kolei?

2) Konduktorzy powinni wskazywać podróżnym (zmierzającym do pociągu) miejsca wolne. Tymczasem zdenerwowany podróżny słyszy stereotypowo: **„niema miejsca! proszę do tyłu"**, a na tyłach pociągu dowiaduje się: **„może na przedzie będzie jakie miejsce"...** W bardzo wielu wypadkach jest tu wina Dyrekcji kolei, która nie daje dodatkowych wozów na dni „gorące". a więc przedświąteczne, na początku i pod koniec wakacyj i t. p. Idzie szablonowy garnitur, raz na poły pusty, raz wypchany jak beczka śledzi.

3) Postój pociągów pospiesznych na stacjach mniejszych **jest tak krótki**, że podróżny (zwlaszcza nie zbyt zdrowy) uganiający wzdłuż pociągu w pościgu za miejscem omal nóg nie pogubi, a czasem z **narażeniem życia wsiada**, gdy pociąg już rusza. Raczej znieść takie krótkie postoje! Mówię na podstawie konkretnych wypadków.

4) Kto się wybiera nocą, a siada na mniejszej stacji, musi się uczyć **sztuki spania w pozycji stojącej**. Trzeba staczać formalną wojnę z podróżnymi, którzy urządzili sobie sypialnię w zwykłym wozie i z konduktorem, który powiada, że on **„tego pana przemocą ściągać nie będzie"**. Rzeczy te winny być unormowane z góry!

5) Kapitalne są urządzenia na naszych dworcach kolejowych. O wszystkich „kwiatkach" pisać nie mogę; chcę dziś zwrócić uwagę na **wagę osobową w Krynicy** (na dworcu kolejowym). Śliczny automat, który ma wskazywać kuracjuszowi, ile przywozi do Krynicy, a ile z Krynicy wywozi opłaciwszy się słono przeż czas kuracji. Tylko 20 gr. kosztuje ważenie. Za te grosze kupujesz zadowolenie z pomyślnie odbytej kuracji i radość ze „zysków". Bilet z automatu wyskakujący w figlarnych podrygach śmiejąe się do ciebie powabną cyfrą i głosi: „sprawdzaj swoje zdrowie, ważąc się często na tej wadze!"

A jak to wygląda w praktyce? Przyjaciel mój w dniach ostatnich pokazał mi naocznie, ważąc się przy mnie trzy razy, że **za każdym razem była różnica w podanej wadze 1 kg, do 2 kg. prawie**. Trzykrotne ważenie przegradzały przerwy 1 do 2-minutowe. Ważeniu temu przyglądał się cały szereg osób. Jedni się śmiali, drudzy klęli siarczyście. To są bowiem kpiny oczywiste.

**H. Płomieńczyk.**

———00———

# Wychodźtwo.

### WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO KANADY.

Urząd emigracyjny **wstrzymuje obecnie emigrację do Kanady w związku z wyczerpaniem kontyngentów** i upływem terminów przybycia emigrantów polskich do tego kraju.

Zarządzenia urzędu **nie dotyczą** osób, udających się do Kanady na zasadzie **imiennych wezwań od najbliższych krewnych**, tam zamieszkałych.

### OPIEKA NAD EMIGRANTAMI POLSKIMI W ARGENTYNIE I BRAZYLJI.

Urząd Emigracyjny postanowił przystąpić do utworzenia szeregu **biur pośrednictwa pracy w Argentynie i Brazylji.**

W Argentynie mają być powołane do życia, jako oddziały patronatu polskiego w Buenos Aires, **biura pośrednictwa przy związkach i stowarzyszeniach polskich w miastach Rosario** (już w najbliższym czasie), w. Sante Fe, Bahia Blanca i Cordoba. Ponadto zostanie wciągnięta do współpracy z patronatem **sieć korespondentów** patronatu w tych miejscowościach, które nie będą posiadały oddziałów.

Analogiczne organizacje powstaną **w Brazylji** przy stowarzyszeniach polskich. Mianowicie: w Rio de Janeiro powstanie patronat polski z oddziałem w Kurytybie. Jemu też będzie podporządkowane istniejące od paru miesięcy **biuro pośrednictwa w Porto Alegre.** Pozatem ma być otwarte **biuro w Sao Paolo.**

Zakres działania tych placówek obejmować będzie **opiekę nad przybywającymi emigrantami** bezpośrednio po wylądowaniu, udzielanie porad, wyszukiwanie pracy, pośredniczenie w przesyłaniu korespondencji, interwencję u władz i pracodawców.

### WIZY AMERYKAŃSKIE NA WRZESIEŃ JUŻ WYCZERPANE.

**„Kontyngent kartoflany" do Niemiec.**

Z powodu wyczerpania ilości wiz, przeznaczonych na miesiąc wrzesień, konsulat amerykański przyjmuje wprawdzie emigrantów, mających karty wstępu na wrzesień, i poddaje ich normalnemu badaniu. ale **wiz nie udziela.** Wizy dla tych emigrantów będą przesyłane pocztą lub udzielane osobiście **dopiero w miesiącu październiku.**

Wobec powyższego emigranci. przybyli we wrześniu. **nie mogą liczyć na natychmiastowy wyjazd do Ameryki i nie powinni przy wyjeździe do Warszawy zabierać ze sobą bagażu,** ponieważ po zbadaniu przez konsulat będą musieli wrócić do domu.

Niemiecka Centrala Robotnicza w Berlinie nadesłala do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie zapotrzebowanie na **3.800 robotników do pracy na roli w Niemczech.**

Jest to tak zwany **kontyngent kartoflany.** Wyjazd robotników do kopania kartofli rozpocznie się w pierwszych dniach b. m.

Kontyngent będzie podzielony pomiędzy graniczące z Prusami Wschodniemi powiaty:

## Północna unja monetarna.

Z chwilą powrotu Norwegji do złotej waluty odżyła kwestja przywrócenia północnej unji monetarnej Szwecji, Norwegji i Danji. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad specjalnej konferencji, zwołanej do Oslo na 24 i 25 bm. Referat na ten temat wygłosi dyrektor Banku Norweskiego.

Panuje opinja, że już ta konferencja doprowadzi do wiążących decyzji w sprawie przywrócenia skandynawskiej unji monetarnej.

## Przekazy, które nie będą wypłacane.

Min. Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie w sprawie przekazów pieniężnych, w którem wylicza, **kiedy urzędy pocztowe nie powinny wypłacać przekazów**, a więc, gdy nie podano nazwiska lub podano nazwisko bez imienia. nie podano dokładnie **miejsca zamieszkania adresata**, gdy **kwoty przekazowe** nie są wypisane. gdy **wpisy są poprawiane**, niema odcisków **stempla urzędu nadania i podpisu urzędnika**, wreszcie gdy przekaz został wystawiony **na formularzu nieprzepisowym.**

## Przywóz modeli dla produkcji eksport.

Na skutek inicjatywy Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej podjętej przez Państwowy Instytut Eksportowy wprowadziło Ministerstwo Skarbu ułatwienia przy imporcie wzorów i próbek sprowadzanych jako modele dla produkcji eksportowej. Mianowicie nadsyłane do krajowych wytwórni i fabryk wzory i modele, według których mają być wykonane żądane przez zagranicznego nabywce przedmioty, mają urzędy celne przepuszczać **bez osobnych pozwoleń**, bez względu na kraj, z którego wzór lub model nadszedł. o ile importer w każdym wypadku przedłoży **zaświadczenie odnośnej Izby Przemysłowo-Handlowej**, że chodzi tylko o model, a nie o towar w obrocie handlowym. Na żądanie wytwórni, względnie fabryki, należy również zastosować odprawę warunkową, pobierając zabezpieczenie pojedyncze w wysokości przypadającego cła. Za wzory i modele należy uważać np. **modele mebli, przesyłane do fabryk mebli, wzory wyrobów metalowych, przeznaczonych do hut i fabryk wyrobów metalowych** i t. d.

Równocześnie orzekło Ministerstwo Skarbu, że etykiety, rysunki, pieczątki i t. p. (z wyjątkiem etykiet z firmami zagranicznych producentów) nadsyłane przez zagranicznych odbiorców towaru krajowego pod adresem firm produkujących na eksport i służące do oznaczenia towarów w celu łatwiejszego ich zbytu zagranicę, mogą być odprawiane bez względu na to, skąd przychodzą, za każdorazowem zaświadczeniem Izby Przemysłowo-Handlowej, że chodzi o etykietę i t. d. przeznaczoną do oznaczenia towaru na eksport.

———oo———

## Międzynarodowy kongres psychotechniczny w Utrechcie.

Dn. 10 bm. rozpoczyna w Utrechcie obrady międzynarodowy kongres psychotechniczny, na którym reprezentowana będzie również i Polska.

Na kongres przybęda przedstawiciele wszystkich większych narodów. Ilość zgłoszonych referatów dosięga kilkudziesięciu. Obrady toczyć się będą do dnia 14 bm.

———ooo———

## W akcjach nastrój żywszy.

**Papiery arbitrażowe w poszukiwaniu.**

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.88 do 8.88 i poł. czeki bankowo 8.90¼ do 8.90¾. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach nastrój żywszy, zapotrzebowanie papierów większe szczególnie dla papierów arbitrażowych, jak Zieleniewski i Siersza górnicza. Zieleniewski w płaceniu 145, Siersza górnicza również 145 bez transakcji przy ogólnej niechęci do oddawania towaru. Firlej i Chybie mocniejsze, obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu premjówka mocniej. Cegielski w płaceniu 47 bez transakcji, obroty naogół niewielkie.

Notowano: Bank Polski 180.50 Bank Małopolski 27, Tohan 14.50, Firlej III emisja 64, Chybie 71, dolarówka 90, inwestycyjna 131 do 132.50, 5 proc. konwersyjna 66.75.

## Z chrześć. ruchu zawodowego.

### Ostrzeżenie.

Wobec pogłosek rozsiewanych wśród ludności na G. Śląsku, jakoby Zarząd Główny Chrześć. Demokracji upoważnił p. posła Janickiego do zakładania chrześcijańskich związków zawodowych. niezależnych od Central: Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Katowicach (Sobieskiego 11) zwróciłem się w dniu 3 września b. r. do prezesa Zarządu Gł. Ch. D. w Warszawie p. mec. Janczewskiego o wyjaśnienie. P. Janczewski kategorycznie zaprzeczył, jakoby Zarząd Gł. Ch. D. dawał p. Janickiemu tego rodzaju upoważnienie.

Wobec powyższego oświadczenia prezesa Zarządu Gł. Ch. D. ostrzegam członków naszych organizacji zawodowych przed d.. aniem wiary twierdzeniom, które wychodzą z grupy p. Janickiego.

**Jan Puchałka**, pos. na Sejm. Rzpltej, prezes Zjednoczenia Chrześć. Zw. Zawodowych z siedzibą w Katowicach.

### POMORSKI ZJAZD OGÓLNY DELEGATÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZ. ZAWOD.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Chełmży ogólny **zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na Okręg Pomorski.** W zjeździe wezmą udział rzemieślnicy, robotnicy i dróżnicy podlegający organizacyjnie wymienionemu Zjednoczeniu.

Porządek dzienny wypełnią: Msza św., o g 11 rozpoczęcie obrad. Słowo wstępne wypowie prez. wojewódzki p. A. Zglinicki. Z kolei nastąpi wybór prezydjum zjazdu, poczem wygłoszony zostanie referat na temat znaczenia encykliki „Rerum novarum". Referat organizacyjny i omówienie spraw kontraktowych spoczywa w ręku prezesa Zglinickiego.

Na dalszym porządku dziennym znajdują się: wybór zarządu wojewódzkiego, wolne wnioski i zamknięcie zjazdu.

### ZEBRANIA W POW. BRZESKIM.

Chrześć. ruch zawodowy pośród robotników budowlanych rozwija się nietylko w powiecie tarnowskim. ale także w powiatach sąsiednich. W ub. niedzielę 2 bm. odbyły się w powiecie brzeskim dwa zgromadzenia z udziałem sekr. **Fronta** z Krakowa i delegata Wojciecha **Sokoła z Tarnowa.** W Dębnie odbyło się zebranie po sumie w sali gospody chrześcijańskiej. W zebraniu wzięło udział **koło 70 robotników,** przeważnie cieśli, zatrudnionych przy **budowie „Nowego Chorzowa" w Tarnowie.** Sekretarz Front zreferował ostatnie postulaty poruszone na Zjeździe dnia 19 sierpnia w Tarnowie, poczem uchwalono rezolucje w sprawie: ubezpieczenia na starość, wprowadzenia sądów rozjemczych i wydania ustawy o minimum płacy. Kol. Sokół referował sprawę wyborów do kasy chorych w Tarnowie, poczem p. Imioło, delegat z Dębna przedstawił dotychczasowe postępy pracy, około fundacji sztandaru cieśli.

**W Porębie Uszewskiej** odbyło się zebranie po nieszporach w nowo wybudowanym domu katolickim. Zagaił i przewodniczył miejscowy ks. kanonik, a referat organizacyjny wygłosił sekretarz Front. Następnie sprawy lokalne na „Nowym Chorzowie" referował p. Sokół.

Ponadto odbyły się zebrania **w Gromniku i Lisiej Górze,** z udziałem sekretarzy okręgowych z Tarnowa.

# Szkolnictwo.

### ROZSZERZENIE KOMPETENCJI KURATORJÓW SZKOLNYCH.

Minister oświecenia podpisał rozporządzenie w sprawie **przekazania różnych kompetencji kuratorom szkolnym.** Chodziło o zwolnienie min. od przeciążenia sprawami. które mogą być załatwiane przez kuratorów.

Obecnie do kuratorów należeć będzie **prawo mianowania i zwalniania tymczasowych nauczycieli szkół średnich i seminarjów, ich przenoszenie, udzielanie pozwoleń na nauczanie kandydatom na nauczycieli szkół średnich,** którzy przedstawią świadectwo złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. Do kuratorów należeć będzie **nadzór nad niższem i średniem szkolnictwem zawodowem.** Kuratorzy udzielać będą pozwoleń na otwieranie i prowadzenie niepaństwowych kursów szkół i t. p. zawodowych do nich należć będzie mianowanie i przenoszenie nauczycieli i instruktorów tych szkół, **zatwierdzanie dyrektorów i kierowników niepaństwowych szkół zawodowych,** wydawanie zarządzeń w granicach statutu szkół co do pozaszkolnego życia młodzieży. **Sprawy urlopowe należeć będą do kompetencji kuratora.** Kuratorzy mają prawo nadawania oraz odbierania praw publiczności szkołom i zakładom. podlegającym inspektorom szkolnym.

Kuratorowie orzekać będą ostatecznie, jako instancja odwoławcza, co do decyzji dyrekcji szkoły w sprawie przyjmowania i wydalania uczniów szkół średnich i zawodowych, dopuszczania do egzaminów, udzielania dyspensy od wieku. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 bm.

### SZKOLNICTWO MUZYCZNE.

Min. oświecenia powołał komisję opinjodawczą min. wyzn. rel. i ośw. publ. **w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego Rzplitej.** Komisja przeprowadza badania nad stanem szkolnictwa muzycznego oraz składa wnioski, zmierzające do uregulowania spraw tego szkolnictwa. Członków komisji mianuje p. minister. Na posiedzenia mogą być zaproszeni wybitniejsi pedagodzy muzyczni. Członkowie komisji otrzymują za czas posiedzeń zwrot kosztów podróży i wynagrodzenie. Siedzibą prezydjum komisji jest ministerjum.

### NOWY PODSEKRETARZ STANU MIN. W. R. I O. P.

W „Monitorze" ogłoszono nominację dra Stanisława Czerwińskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. w III-cim st. służb.

# Radjo.

## Programy stacyj radjowych.

**Sobota, dnia 8 września 1928.**

**Kraków.** (566). G. 13 Transmisja sygnału czasu. hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorol. 15 Transmisja komunikatów: meteorolog. i gospodarczy. 17 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25 Odczyt. 18 Audycja dla dzieci i młodzieży. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt. 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego. 20.05 Komunikaty. 20.15 Transmisja muzyki tanecznej.

**Warszawa.** (1.111). G. 11 Transmisja z Częstochowy. Suma pontyfikalna odprawiona przez J. E. Prymasa Augusta Kard. Hlonda. 5-te kazanie p. t. „Matka Boska a Eucharystja Święta" — wygł. J. E. Ks. Biskup Lisiecki. 13 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 Komunikaty: meteorolog. gospodarczy, nadprogram 17 Odczyt. 17.25 Odczyt. 18 Program dla dzieci. Transm. z Krakowa. 19 Rozmaitości. 19.30 „Radjokronika". 19.55 Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20.05 Nadprogram. komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu. komunikat lotniczo-meteorol. 22.05 Komunikaty P. A. T.

**Poznań.** (348.8) G. 7 Gimnastyka poranna. 13 Sygnał czasu. Muzyka z płyt gramofonowych. 14 Notowania giełdy pien. i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty PAT-a. 18 Godzina niespodzianek. 19 Gawęda reporterska. 19.30 Radjokronika. (Transm. z Warszawy). 20 Komunikaty gospodarcze. 20.30 Koncert sopranów. 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorol. i PAT-a. 22.20 Nadprogram. 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal". 24 Koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu orkiestry p. Franciszka Sykory.

**Katowice.** (422). G. 8.30 Transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy. 8.30 Msza św. dla wojska i wojskowych organizacji. 9.30 Msza św. dla młodzieży. 11 Suma pontyfikalna odprawiona przez JE. Ks. Prymasa Augusta Kard. Hlonda. 16.40 Komunikaty Pol. Związku Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. 17 Nadprogram. 17.25 Odczyt p. t. „Znaczenie lotnictwa sanitarnego i jego organizacja", wygł. kpt. dr. Kazimierz Michalik. 18 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży. 19 Rozmaitości. 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## „Anschluss" spowodować może wojnę.

OŚWIADCZENIE BENESZA. AUSTRJA I NIEMCY NIE MYŚLĄ O POŁĄCZENIU SIĘ.

Londyn. (AW.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu" donosi, że kanclerz Seipel zapewnił Brianda, iż Austrja chwilowo nie myśli o połączeniu się z Niemcami. Podobne oświadczenie złożył także kanclerz Mueller co do Niemiec. Ani Mueller ani Seipel nie wypowiedzieli jednak żadnego formalnego zrzeczenia się anschlussu. Pierwotnie było projektowane, aby Benesz złożył oświadczenie, że państwa Małej Ententy uważały wszelką próbę zrealizowania anschlussu za casus belli, ale nie można było w tej sprawie osiągnąć jednomyślności, a obecnie zachodzi ta trudność, że w myśl paktu Kellogga wojny takiej nie można skwalifikować jako wojnę w obronie własnej. Stanowisko Włoch wobec kwestji anschlussu chwilowo jest mniej nieprzejednane niż dotychczas. Tłumaczy się to częściowo przyrzeczeniem kanclerza Seipla, że Austrja nie będzie się w przyszłości mieszała do spraw południowego Tyrolu, po części także tem, że z punktu widzenia włoskiego gospodarcza federacja państw naddunajskich byłaby bardziej niebezpieczna niż zjednoczenie Austrji z Niemcami.

---

## Liga Obrony Praw Człowieka w obronie Jakubowskiego.

Echa niemieckiej zbrodni.

Berlin 6/9. (PAT) Wobec wczorajszego komunikatu oficjalnego, że wina Jakubowskiego została niezbicie stwierdzona, Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela ogłasza dzisiaj oświadczenie, wyrażające zdziwienie z powodu tego kategorycznego twierdzenia u rządowego komunikatu o winie Jakubowskiego. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela podnosi, że jak z komunikatu wynika, jedynym dowodem winy Jakubowskiego, ma być przyznanie się do winy oskarżonego obecnie Franza Nogensa, żadnych bowiem innych dowodów winy Jakubowskiego niema, jak również nie znaleziono żadnego motywu zbrodni. W tych warunkach Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela prowadzić będzie w dalszym ciągu akcję zdecydowaną i walkę o prawdę w obronie czci zmarłego Jakubowskiego.

---

## Kiedy można nadać koncesję osobie nieuprzywiljowanej?

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że w wypadku kiedy w obrębie poszczególnych Izb skarbowych niema inwalidów ociemniałych, ani też inwalidów 100 proc., należy wolne miejsca na koncesje opróżnione wskutek dokonanej rewizji obsadzić innymi ciężko poszkodowanymi inwalidami wojennymi o mniejszej niż 100 proc. utracie zdolności do pracy. W braku kandydatów do koncesji z pośród ciężko poszkodowanych inwalidów mogą być koncesje nadawane także lżej poszkodowanym inwalidom, jak również innym osobom uprzywilejowanym wedle uznania Izby skarbowej.

Gdyby po upływie ustalonego terminu przedsiębiorstwo nie zostało uruchomione, Izba skarbowa jest uprawniona nadać koncesję osobie nieuprzywilejowanej, zawodowo wykwalifikowanej, a w pierwszym rzędzie osobie z pomiędzy miejscowych i byłych koncesjonarjuszy, którym koncesje cofnięto na skutek rewizji.

## Po zamknięciu kroniki.

**KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Franciszek Soczek zam. przy ul. Olsza 29 zgłosił w policji, że dnia 4 bm. w pociągu osobowym Nr. 28 na przestrzeni Kraków—Płaszów skradziono mu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 200 złotych.

**ZASTRZELIŁ SIĘ** Oskar Monderer, znany przestępca zamieszkały przy ul. Szerokiej 14 Powód samobójstwa nieznany.

**SAMOCHÓD NAJECHAŁ ROWERZYSTĘ.** Szofer Jan Dykas najechał autem na ul. Lubicz na rowerzystę Stanisława Jeziora funkcj. pocztowego. Doznał on ogólnego potłuczenia, przyczem rower uległ zniszczeniu.

**POŻAR.** Wczoraj popołudniu wyjeżdżała straż pożarna na ul. Kopernika, gdzie na przestrzeni między Zakładami ginekologii i chemji zapaliła się szopa drewniana, mieszcząca słomę na sienniki. Po krótkiej akcji straż ogień ugasiła. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

## Niewyraźna sytuacja w Bułgarji.

KONIEC BLOKU RZĄDOWEGO. — CZY MIN. WOJNY WOŁKOW USTĄPI

Wiedeń. 6 9. (PAT.) Dzienniki donoszą ze Sofji: Pod koniec posiedzenia sobrania podpisało 72 posłów, należących do bloku rządowego oświadczenie, że nie pozostaną nadal w stronnictwie, jeżeli nowy gabinet utworzony będzie w tym samym składzie, co poprzedni, i do którego będzie należał minister wojny Wołkow. Oświadczenie to oznacza koniec bloku rządowego, ponieważ inni posłowie są stanowczymi przeciwnikami ministra wojny i nie będą popierali gabinetu, do którego będzie należał Wołkow. Sytuacja wobec tego jest zupełnie niewyjaśniona i zagmatwana.

W specjalnem wydaniu organu narodowo-liberalnego „Niezawisłość", który uległ konfiskacie, ogłasza minister wojny Wołkow sensacyjne oświadczenie, że „wiadomości ogłaszane w prasie i oficjalnie dementowane, jakoby minister spraw zagranicznych Burow z prezydentem izby Zankowem domagali się mego ustąpienia są prawdziwe. Widocznie przyszło między nimi oboma a Ljapczewem w tej sprawie do porozumienia. Generał Wołkow oświadcza dalej: „uzasadnienie, iż moje ustąpienie jest konieczne ze względów zagranicznych, uważam za poniżające dla Bułgarji i, co bardziej jest jeszcze poniżające, za nieprawdziwe. Nikt nie może udowodnić, jakoby armja nie była w każdej chwili gotowa stanąć w obronie państwa i rządu. Odrzuciłem żądanie, co do mego ustąpienia tylko dlatego, aby uchronić armję przed wpływami fanatyzmu partyjnego i aż do ostatniej chwili będę obstawał przy tem stanowisku"

(Red.) Minister Wołkow cieszy się zaufaniem króla i komitetów macedońskich, gdy Burow pragnie w myśl żądań Francji i Angji rozwiązać te komitety.

---

## Ewakuacja Nadrenji za świadczenia finansowe?

Berlin 6/9. (PAT) Prasa berlińska omawia spotkanie między Briandem a kanclerzem Müllerem z wyraźną rezerwą. „Voss. Ztg." twierdzi z optymizmem, że wszystkie dotychczasowe informacje zdają się potwierdzać pierwsze wrażenie, iż kwestja Nadrenji posunęła się bardziej naprzód, niż można było się tego spodziewać. „Deutsche Alg. Ztg." zaznacza z pesymizmem, że jeżeli istotnie Briand w rozmowie z przedstawicielami prasy, nazwał wczorajsze spotkanie z kanclerzem nie negocjacją ale konwersacją, to byłoby to niezbyt dobrym znakiem i zapowiedzią, co do dalszego toku rokowań. „Vorwärts" w depeszy swej stwierdza najpierw że jednym z najważniejszych momentów wczoraj szej rozmowy i w obecnych rokowaniach francusko-niemieckich było sformułowanie obustronnych punktów widzenia. Z jednej strony Niemcy określiły dokładnie swoje podstawy moralne i układ upoważniający je do dążeń ewakuowania Nadrenji, z drugiej strony Francja przedstawiła swój pogląd na świadczenia, jakich oczekuje od Niemiec w zamian za ewakuację. Ponieważ kwestja finansowa była tu jedynym punktem obrad, przeto, jak oświadcza „Vorwärts", kwestja bezpieczeństwa czy też wyrzeczenie się „Anschlussu", zostały usunięte z dyskusji. „Vorwärts" oświadcza kategorycznie, że nie tylko kwestja Nadrenji, ale i ostateczne rozwiązanie kwestji reparacyjnej jest dla Niemiec jednym z najdonioślejszych zagadnień, chociażby ze względu na to, że rozpoczął się obecnie okres spłat reparacyjnych.

---

## Wyścig zbrojeń budzi niepokój w Lidze Narodów.

OGÓLNA DEBATA POLITYCZNA NA IX ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.

Genewa. 6 9. (PAT.) W dalszym ciągu ogólnej debaty, prowadzonej w Zgromadzeniu Ligi Narodów, zabrał głos belgijski min. spraw zagran. Hymans. Mówca wskazał na wielkie znaczenie dla gospodarczej rozbudowy Europy zastosowania postanowień, powziętych w roku 1927 przez Światową konferencję gospodarczą, obradującą pod przewodnictwem ówczesnego belgijskiego prezesa Rady Ministrów Theunisa. Hymans sądzi, że nie może mieć miejsca pesymistyczny pogląd na polityczną poprawę obecnych stosunków politycznych pomiędzy ludami Europy. W ostatnich latach uczyniono znaczne postępy w sprawie zbliżenia niegdyś wrogich sobie państw. Poważny niepokój w Lidze Narodów wzbudzają w każdym razie potężne zbrojenia na lądzie, morzu, a zwłaszcza w powietrzu. Istnieje niebezpieczeństwo, że wyścig zbrojeń może doprowadzić do poważnych konfliktów, chociaż Liga Narodów chce swojemi usiłowaniami wskazać drogę do poprawy stosunków. Należy tu wymienić przedewszystkiem prace Komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa jak również przygotowania do konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Belgja popiera wszystkie te dążenia przez szczerą współpracę.

---

## Sowiety chcą koniecznie przystąpić do paktu Kelloga.

Moskwa. (PAT.) 6 9. Litwinow wręczył Herbettowi akt w sprawie przystąpienia Związku sowieckiego do paktu Kelloga. Akt ten jest podpisany przez Litwinowa. Do aktu dołączony został szereg dokumentów. Litwinow wyraził przekonanie, że rząd sowiecki otrzyma kompletną listę państw, które zostały zaproszone do przystąpienia do paktu, późniejsze notyfikacje w sprawie przystąpienia tych państw i ratyfikacje poszczególnych rządów.

## Cziczerin wyjechał do Berlina.

Berlin. 5 9. (PAT.) „Berliner Tagblatt" donosi z Moskwy, że komisarz Cziczerin odjechał we wtorek wieczorem z Moskwy do Berlina na swój urlop kuracyjny. Dziennik oświadcza, że w ambasadzie sowieckiej dotychczas nie posiadają wiadomości o dokładnej dacie przybycia Cziczerina do Niemiec, jednakże ambasada przyznaje, że Cziczerin przybędzie do Berlina na pewne, podkreślając tylko, że pobyt komisarza Cziczerina w Berlinie ma mieć charakter czysto osobisty(?).

### MANEWRY WOJSK OKUPACYJNYCH.

Warszawa. 6 9. (Tel. wł.) W okolicach Trewiru rozpoczęły się manewry jesienne wojsk okupacyjnych. Gen. Guillaumat przebywał kilka dni w Trewirze wraz ze sztabem, poczem udał się na teren manewrów, którego punktem centralnym jest miasteczko Conz. Przez Trewir przechodzą obecnie wojska angielskie.

## Stresemann zapowiada swój udział w następnej sesji Rady Ligi

Genewa 5/9. (PAT) Minister Stresemann od powiadając członkom Rady Ligi, którzy składali mu życzenia prędkiego powrotu do zdrowia, oświadczył, iż ma nadzieję wziąć udział w następnej sesji Rady. Odpowiedź tę komentują w Genewie jako zaprzeczenie krążącym tu pogłoskom o dymisji ministra Stresemanna.

Warszawa 6/9. (Telef. wł.) Przybył do Warszawy wojewoda śląski Grażyński.

## „Zdrajca narodu chorwackiego"

Demonstracje przeciwko jugosłowiańskiemu ministrowi.

Wiedeń. 6 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Przeciw jugosłowiańskiemu ministrowi włościańskiemu Neglinowiczowi, który bawi obecnie w podróży inspekcyjnej w swoim okręgu w Dalmacji, urządzono w Spalatto wielką demonstrację. Między demonstrantami, składającymi się przeważnie z elementów młodocianych, doszło do krwawych starć. Minister musiał szybko uciekać bocznemi ulicami. Demonstranci wołali za nim „zdrajca narodu chorwackiego, płatny agent białogrodzki".

### BERNARD SHAW W GENEWIE.

Jak donoszą z Genewy, przybył tam Bernard Shaw, ostatnio mianowany członkiem komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej. Bernard Shaw zamierza przysłuchiwać się obradom wrześniowej sesji.

## P. P. S. „unieważnia" wybory w okr. gnieźnieńskim.

Warszawa, 6 września. (Telef. wł.) Wobec pogłosek o zamierzonym jakoby unieważnieniu wyborów w okręgu Gniezno należy stwierdzić, że protest przeciwko ważności wyborów wniosła PPS. z powodu unieważnienia jej listy kandydatów. Sąd najwyższy sprawy tej jeszcze nie rozpatrywał, albowiem akty wyborcze jeszcze nie nadeszły i nie mogły być wskutek tego wogóle rozważane. Dlatego też wiadomość tę należy uważać w najlepszym razie za przedwczesną i niczem nieuzasadnioną.

## Nowe wybory do senatu gdańskiego

odbędą się z końcem b. r.

Gdańsk, 5 września. (PAT) W tym roku kończy się 4-letni okres urzędowania dotychczasowego t. zw. urzędowego senatu gdańskiego z prezydentem Sahmem na czele. Według konstytucji nowe wybory do senatu urzędowego muszą być przeprowadzone do końca b. r. Jak donosi „Danziger Neuste Nachrichten", jako kandydata na prezydenta senatu wymieniają dotychczasowego wiceprezydenta Goehla.

### FRANCJA TWORZY MINISTERSTWO LOTNICTWA.

Paryż. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem Poincarego, postanowiono stworzenie specjalnego Ministerstwa Lotnictwa. Mianowanie nowego ministra handlu i ministra lotnictwa nastąpi na następnej Radzie ministrów 14 września.

Przypuszcza się, że ministrem lotnictwa zostanie b. podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa, Laurat-Eynac. Tekę handlu ma objąć p. Loucheur, obecny minister pracy. Wymieniają Alzatczyka Oberkircha, katolika, jako przyszłego ministra pracy.

Według doniesień dzienników, w pogrzebie Bokanowskiego wzięło udział 200.000 ludzi, wśród nich Prezydent Rzplitej i wszyscy ministrowie z wyjątkiem Brianda, bawiącego w Genewie.

### DONIOSŁE REFORMY KRÓLA AMANULLAHA.

Z Kabulu donoszą, że król Amanullah nie ustaje w działalności reformatorskiej. Zgromadzenie narodowe uchwaliło na wniosek króla ustawę znoszącą tytuły i ordery z wyjątkiem orderu za walkę o niepodległość oraz zabraniającą przyjmowania orderów zagranicznych.

Uchwalono również ustawę na mocy której każdy afganistańczyk będzie musiał po ukończeniu 15 lat zapłacić pewną sumę na cele wojskowe. Następnie postanowiono wprowadzić nowe barwy narodowe. Nowy sztandar będzie czarno-czerwony.

Energiczna działalność reformatorska króla nie napotyka na żaden opór.

---

## Radjoodbiorniki w gminach wiejskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do podległych mu urzędów w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w poszczególnych gminach wiejskich. Gminom, które nie będą w stanie pokryć jednorazowo kosztów zakupu aparatów, przyjdzie z pomocą kredytową rząd, ewentualnie centralne władze komunalne.

Dostarczenia odpowiedniej ilości aparatów, wyprodukowanych we własnych warsztatach, podjęły się państwowe zakłady inżynierji w Warszawie.

W najbliższym czasie zostanie powołana specjalna międzyministerjalna komisja dla opracowania programu komunikatów i odczytów, które będą nadawane przez radjo w najdogodniej szych dla rolników godzinach.

## Czworaczki.

„Słowo Polskie" donosi z Borszczowa: „We wsi Wysuszce własności ordynata Cyryla hr. Czarkowskiego-Golejewskiego, w powiecie borszczowskim, powiła żona ubogiego chałupnika Jasińskiego „czworaczki": dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki. Matka i dzieci mają się dobrze.

Narazie zajęły się maleństwami panie: ordynatowa hr. Czarkowska-Golejewska z Wysuczki i ks. Sapieżyna z Bilcza.

Skoro, jak piszą dzienniki, u majstra Flicka w Eichen (Nadrenja), którego małżonka obdarzyła trojaczkami: synem i dwoma dziewczynkami, chrzciny przemieniły się w święto publiczne, gdyż szczęśliwy ojciec zaprosił w kumy Hindenburga, wielkiego mistrza zakonu młodoniemieckiego Marsuna i gminę Eichen — to kto będzie kumem naszych Jasińskich, doprowadzonych tym niespodziewanym przybytkiem do czarnej rozpaczy?"

H. RIDER HAGGARD: 10

# Dziwna przygoda Mr Smitha

**Przekład Br. J. Falka.**

Przypuśćmy teraz, że w chwili, kiedy zaśnie snem sprawiedliwego na dnie tego sarkofagu, ta mała osóbka zechce zaglądnąć do środka i zapytać go co tu robi! Rzecz prosta myśl ta była absurdem; Smith czuł się zmęczony, a nerwy odmawiały mu posłuszeństwa. Jednakże nie zmieniało to faktu, że prochy królowej Hatshepu spoczywały tam. gdzie chciał się ułożyć do snu on, człowiek nowoczesny.

Zeszedł z sarkofagu i rozglądnął się zroz paczony. Nawprost głównego wejścia znajdowała się wielka sala muzeum. Wiedział, że sala ta jest obecnie odnawiana, a Dyrektor wspominał mu, że restaurowanie jej ukończone będzie dopiero za kilka lat, ze względu na poważne uszkodzenia sufitu. Z tego powodu wejście do sali był zabite deskami: pozostał tylko odwrót, którędy wchodzili do środka robotnicy. Część posągów Seti II-go i innych. których usunięcie nastręczało trudności, była również przykrytą deskami podobnie, jak kilka wielkich czółen pogrzebowych po obu stronach wejścia. Pozatem, sala, długa na dwieście stóp i odpowiednio szeroka była zupełnie pusta, wyjąwszy kolosy Amenhotepa III-go i królowej Taji, które stały pod galerją w drugim jej końcu.

Jakkolwiek miejsce to wywierało wrażenie niesamowite, Smith uznał, że lepiej będzie spędzić noc tutaj, niż w sarkofagu lub w jednym z pokoji z mumjami. Gdyby mu się np. udało przedostać poza deski, pokrywające czółna pogrzebowe, byłby już zadowolony. Uchyliwszy zasłony, wślizgnął się do sali, która tonęła w mroku. Zaznaczały się w niej tylko kontury kolosów w drugim końcu pokoju i okienka w górze. Tuż przy wejściu znajdowały się dwa czółna pogrzebowe, które — jak sobie przypomniał z kilkakrotnych oględzin sali za dnia — stały przy schodach, wiodących do zagłębienia w podłodze, zajmującego cały środek pokoju. Podszedł do czółna po prawej stronie. Wistocie, deski, jak się tego spodziewał, nie przykrywały, przedniej części czółna. Wślizgnął się między nie i czółno i ułożył się, jak najwygodniej.

— — — — — — — — —

Rzecz wielce prawdopodobna, że Smith, który był zupełnie wyczerpany, wkońcu usnął. Nie wiadomo, jak długo spał, to pewne jednak, że się znowu obudził. Ze względu na nieprzeniknione ciemności, nie mógł wiedzieć, która jest godzina, mimo że miał przy sobie zegarek. Wprawdzie zaświecenie zapałki wybawiłoby go z kłopotu i umożliwiło zapalenie fajki, przypomniał sobie jednak, że znajduje się sam w jednem z najcenniejszych muzeów świata, którego pożar byłby prawdziwą katastrofą. Dlatego odstąpił też od zamiaru zapalenia zapałki o dno czółna, które wyschło w ciągu pięciu tysięcy lat.

Smith oprzytomniał zupełnie. Nigdy w życiu — o ile sobie przypominał — nie był bardziej przytomny, nawet w godzinie swej wielkiej katastrofy w młodości lub wówczas, kiedy jego ojciec chrzestny Ebenezer przyrzekł mu po dłuższem ociąganiu się posadę urzędnika w banku, w którym był dyrektorem. Nerwy jego były napięte, jak struny harfy, a zmysły przewrażliwione. Czuł nawet unoszący się w powietrzu zapach mumji i odór ziemi. w której leżało czółno, zakopane przez tysiące lat w piasku u stóp piramidy jednego z królów z piątej dynastji.

Co więcej, słyszał najróżnorodniejsze szmery, słabe i dalekie, które, jak mu się z początku zdawało, dochodziły z zewnątrz, z Kairu. Wkrótce jednak przekonał się, że były raczej lokalnego pochodzenia. Zapewne cementowe ściany i skrzynie w korytarzach trzeszczały głośno, jak to się często w nocy przytrafia.

Dlaczego jednak te pospolite zresztą zjawiska wywierały na niego tak dziwny wpływ? Wistocie, doznawał wrażenia, jakby koło niego chodzili ludzie. Co więcej, mógłby przysiąc, że wielką łódź pogrzebową, pod którą leżał, nawiedziła znowu ta sama załoga. którą ją obsługiwała przed wiekami.

Słyszał, jak się krząta przy robocie. Słyszał tupot kroków i tępy odgłos, jakby na pokładzie złożono coś ciężkiego np. mumję faraona, który miał odbyć ostatnią podróż do zachodniego brzegu Nilu. Tak jest, a teraz mógłby znowu przysiąc, że składajaca się z kapłanów załoga chwyciła za wiosła.

Smith zamyślał uciec, kiedy zdarzyło się coś, co go skłoniło do pozostania na miejscu.

W sali zrobiło się jasno, nie było to jednak, jak się z początku spodziewał, światło budzącego się dnia. Światło to było blade, upiorne, ale przenikało wszędzie. I miało odcień niebieskawy, który odróżniał je od wszelkiego znanego mu światła. Zrazu rozpościerało się wachlarzowato z drugiego końca sali, a promienie jego padały na schody i siedzące nad niemi dwa imponujące kolosy.

Ale kogóżto ujrzał na szczycie schodów, w glorji i światłości? Wielkie nieba! To był sam Osirys lub posąg Osirysa. boga umarłych, egipskiego Zbawiciela świata!

Stał w śmiertelnych szatach, w pierzastej koronie. trzymając w rękach, które wystawały z pomiędzy opasek, różdżkę i bicz. Żywy, czy umarły? Tego Smith nie mógł powiedzieć, gdyż postać nie poruszała się, stała tylko, groźna i wspaniała, a jej spokojna, dobrotliwa twarz spoglądała w nicość.

Smith zdał sobie sprawę dopiero teraz, że przestrzeń między nim a wizją bóstwa nie jest pusta; że zebrał się tam lub zbierał tłum postaci. Niebieskawe światło widać było co raz lepiej; długie języki jego strzeliły naprzód, a połączywszy się razem, oświetliły całą salę.

I teraz ujrzał zebranych. Przed nim, w szeregach, stali królowie i królowe egipskie. Jakby na dany sygnał, skłonili się przed Osirysem i zanim przebrzmiało delikatne dźwięczenie ich klejnotów — Osirys zniknął. Ale miejsce jego zajął ktoś inny, Izyda, Matka Tajemnic, spoglądająca głęboko osadzonemi oczyma z pod sępiej czapki, przystrojonej drogiemi kamieniami. Zebrani skłonili się znowu i... Izis zniknęła.

Ciąg dalszy nastąpi.



Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fiszka